

W Wielkopolsce

Konferencje PZPR wysuwają kandydatów na radnych

W Wielkopolsce obradowało wczoraj 18 powiatowych, miejskich i dzielnicowych konferencji partyjnych na których wybierano kandydatów PZPR — do rad narodowych, którzy następnie zgłoszeni zostaną do wspólnej listy wyborczej Frontu Jedności Narodu. Na obrady do Gostynia przybył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski. W konferencjach powiatowych uczestniczyli sekretarze Komitetu Wojewódzkiego — w Gnieźnie — Jerzy Zasada, w Kaliszu — Romuald Jezewski. W obradach organizacji partyjnej poznańskich dzielnic Stare Miasto wziął udział kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Krasko. W Poznaniu obradowały jeszcze dwie dalsze konferencje — w dzielnicach Nowe Miasto i na Grunwaldzie z udziałem sekretarza KW w Poznaniu — Czesława Kończala.

Wśród kandydatów wybranych przez konferencje, jest wysoki procent osób które dotychczas nie kandydowały do rad narodowych, zwiększył się również udział robotników, ko biety i przedstawicieli środowisk młodzieżowych. (—)

Pracownicy przemysłu lekkiego u M. Spychalskiego

W związku z przypadającym w niedzielę Dniem Włókna, Odzieżowca i Pracownika Przemysłu Skórzanego, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął w czwartek w Belwederze delegację pracowników przemysłu lekkiego z ministrem Tadeuszem Kunikim. (PAP)

Nowe i stare akcenty w stanowisku SPD wobec problemów europejskich Nadzwyczajny zjazd w Bad Godesbergu

Nadzwyczajny zjazd SPD, obradujący w Bad Godesbergu, wznowił obrady. Na wstępie zabrał głos wiceprzewodniczący SPD a równocześnie federalny minister spraw ogólnoniemieckich Herbert Wehner, który uzasadniał przedstawiony przez zarząd partii projekt rezolucji w kwestii polityki niemieckiej.

Marszałek Baticki w CSRS

Jak podaje agencja CTK, we wtorek przybył do Czechosłowacji dowódca obrony przeciwlotniczej armii państw — członków Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego P.F. Baticki, który dowodzić będzie obrony przeciwlotniczej krajów Układu Warszawskiego.

Na lotnisku Milovice P.F. Batickiego powitali zastępca ministra obrony narodowej, gen. O. Sztangl i zastępca szefa sztabu generalnego Czechosłowackiej Armii Ludowej, gen. M. Havalec. (PAP)

Znaleziono zwłoki członków załogi „EC-121”

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało w czwartek iż amerykański niszczyciel „Henry W. Tucker” wyłowił na Morzu Japońskim zwłoki dwóch wojskowych USA w kombinacjach lotniczych. Inny niszczyciel USA „Dale” wyłowił szczątki kadłuba samolotu szpiegowskiego „EC-121” zestrzelonego nad terytorium KRL-D.

Agencja Reutersa podając te wiadomości informuje, iż oba niszczyciele amerykańskie wypłynęły na poszukiwania z wielkiej bazy wojennej USA w Sasebo (połudn. Japonia), wkrótce po otrzymaniu informacji o zestrzeleniu samolotu. PAP



POZNAN
PIATEK
18
KWIECZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 91 (7826)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Uchwała Rady Bezpieczeństwa podstawą rozwiązania kryzysu bliskowschodniego

Wypowiedź Husajna dla korespondentów zagranicznych

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył w czwartek, że o godzinie 5.30 czasu lokalnego wojska izraelskie otworzyły ogień z broni maszynowej, dział czołgowych i moździerzy w kierunku pozycji jordańskich w okolicy Al-Manszija w północnej części doliny Jordanu.

Jordańczycy odpowiedzieli ogniem. Pojedynek trwał do godz. 6.12 czasu miejscowego. Wśród Izraelczyków są ranni, jeden pojazd pociągający został zniszczony — oświadczył rzecznik.

Bawiący obecnie w Nowym Jorku król Jordanii Husajn spotkał się w dniu 16 bm. z korespondentami akredytowanymi przy siedzibie ONZ i odpowiedział na szereg pytań. Husajn raz jeszcze przedstawił stanowisko rządu jordańskiego wobec kryzysu bliskowschodniego, prób jego załagodzenia oraz polityki i żądań izraelskich.

Uważamy — powiedział m. in. Husajn — że pierwszym krokiem w kierunku zakończenia kryzysu musi być pełne zaakceptowanie i rozpoczęcie realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku. Takie stanowisko reprezentuje rząd Jordanii i ZRA. Jak długo rezolucja ta nie zostanie

uznana przez rząd izraelski i jak długo rząd ten nie wyrazi w słowie i praktyce chęci jej realizacji, tak długo nie będzie można mówić o pokoju i pokojowych negocjacjach.

Król Husajn wyraził pogląd, że konflikt na Bliskim Wschodzie coraz poważniej zagraża światowemu pokojowi i bezpieczeństwu, dlatego też należy go rozwiązać. Szczególnie ważnym wydarzeniem w tej dziedzinie są prowadzone obecnie konsultacje czterech mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli przy ONZ. Konsultacje te oraz działalność misji Jarringa — oświadczył Husajn — mogą być ostatnią poważną szansą ugaszenia konfliktu.

Odpowiadając na pytania korespondentów król Jordanii kilkakrotnie z naciskiem podkreślił, że przed wycofaniem się wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych załatwienie wszelkich innych problemów spornych na Bliskim Wschodzie nie będzie możliwe.

Dyrektorzy centralnych banków ZRA, Syrii, Iraku, Jordanii i Sudanu konferowali w środę rano w Kairze nad projektem utworzenia wspólnej instytucji finansowej.

Delegacja WP udała się do Irkucka

Przebywająca z oficjalną wizytą przyjaźni w Związku Radzieckim delegacja Wojska Polskiego z ministrem obrony narodowej gen. broni Wojciechem Jaruzelskim na czele udała się w czwartek do Irkucka. (PAP)

Delegacja CRZZ w górniczym okręgu Francji

Trzeci dzień swego pobytu we Francji delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych z przewodniczącym Ignacym Logą-Sowińskim spędziła w górniczym departamencie Pas de Calais, gdzie pracuje wielu górników pochodzenia polskiego. W czasie podróży do północnej Francji delegacja CRZZ towarzyszył radca ambasady PRL w Paryżu S. Stanisławski.

W środę w godzinach rannych delegacja przyjechała do Arras, gdzie powitali ją przedstawiciele departamentu kierownictwa CGT oraz przedstawiciele związku zawodowego górników. Po zwiedzeniu miasta, łącznie z zabytkowym ratuszem z XVI wieku, delegacja udała się do miejscowej celi, gdzie przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński złożył wieniec z czerwonych róż pod murmur rozstrzelanych.

Następnie delegacja związkowców polskich udała się do miejscowości Loreto, gdzie złożyła wieniec pod pomnikiem Błogoszyńców, którzy w okresie pierwszej wojny światowej walczyli „za wolność naszą i waszą” z nawałą Niemiec kaiserowskich.

Instytucja ta, która rozpoczęła by działalność już w lipcu zajmowała się przede wszystkim systemem rozliczeń finansowych między krajami oraz sprawami kradzieży.

Projekt poparły także Jemen i Kuwejt. (PAP)

Sejm rozpoczyna dwudniowe obrady

Dzisiaj Sejm rozpoczyna dwudniowe plenarne obrady. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie następujących projektów ustaw:

- Kodeks Karny oraz Przepisy Wprowadzające KK;
- Kodeks Postępowania Karnego oraz Przepisy Wprowadzające KPK;
- Kodeks Karny Wykonawczy;

- Zmiana ustawy o terenach budowlanych na obszarach wsi;
- Zmiana ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach;

— Zmiana ustawy o Państwie Inspekcji Handlowej.

Będzie to — jak mówi się w kulisach — przedostatnie posiedzenie Sejmu w obecnej kadencji. (PAP)

Odnaczenia dla obrońców wyspy Damanskij

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny wczoraj w czwartek na Kremlu wręczył Lenina i medale Złota Gwiazda obrońcom wyspy Damanskij na rzece Ussuri kapitanowi Witalijowi Biebinienowi i starszemu sierżantowi Jurijowi Babanowskiemu. Najwyższe wyróżnienie wojskowe — tytuł Bohatera Związku Radzieckiego otrzymali oni za męstwo wykazane w obronie granic państwowych ZSRR.

Pł. Aleksander Konstantinow i sierżant Wasilij Kanygin otrzymali Ordery Lenina za odwagę i męstwo wykazane w marcu przy odparciu napaści prowokatorów chińskich na granicę państwową ZSRR w rejonie wyspy Damanskij.

Grupa żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza otrzymała Ordery Czerwonego Sztandaru, Czerwonej Gwiazdy i medale „Za odwagę”. Wśród odznaczonych znajduje się żona dowódcy strażnicy Lidia Strelnikowa. (PAP)

Potwór morski z Zatoki Meksykańskiej to wieloryb

Wiadomość o znalezieniu rzekomego „potwora morskiego” u brzegów Meksyku, która zyskała pewien rozgłos w prasie europejskiej, została kategorycznie zdementowana przez uczonych meksykańskich.

Dyrektor Instytutu Biologii Politechniki Narodowej w Meksyku — prof. dr Tieu Alvaraz oświadczył w rozmowie z korespondentem PAP w Meksyku red. Kapuścińskim, że po otrzymaniu wiadomości, iż fale Atlantyku wyrzuciły na brzeg „potwora morskiego”, grupa specjalistów meksykańskich udała się na miejsce znaleziska. „Okazało się — powiedział prof. Alvaraz — że jest to zdechły wieloryb, którego martwe ciało musiało długo pływać w oceanie i obrosło glonami i mięczakami. Identyczną opinię wydał bawia cy obecnie w Meksyku polski zoolog — prof. dr Kazimierz

Plakat 25-lecia PRL



Ogłoszone już zostały wyniki konkursu na plakat „25-lecia PRL”. Sąd konkursowy przyznał I nagrodę w wysokości 20 tys. zł. art. plastykowi Bronisławowi Zelekowi z Warszawy. Kolejne nagrody otrzymali: II — Tomasz Jura (Katowice) oraz III Hubert Hilscher (Warszawa) i III równorzędną — Tadeusz Moskala (Zabrze). Na zdjęciu: plakat Tomasza Jury, który otrzymał II nagrodę. Fot. — CAF

W Wielkopolsce

Wysoka dynamika produkcji w I kwartale

Mimo strat w budżecie pracy, spowodowanych w I i lutym grypa, produkcja przemysłowa Wielkopolski w I kwartale o 8,2 procent większa niż w analogicznym roku ubiegłego.

Jednak ta wysoka dynamika przyrostu produkcji nie rozkłada się równomiernie na wszystkie branże. Wyższy od przeciętnego przyrost zanotowano w produkcji węgla brunatnego (30,5), soli (27,9), energii elektrycznej (27,2), maszyn i urządzeń (19,7), płyt pilśniowych (13,5). Niższy zaś w produkcji tkanin jedwabnych (5), mebli (4,8), mięsa (4,2), aluminium (0,9) i masła (0,1 procent).

W sumie jednak operatywny plan produkcji I kwartału został przekroczony o 2,4 procent. Nadwyżka, którą z dużą dozą prawdopodobieństwa można w całości przypisać czynom produkcyjnym załóg, ma wartość 437 mln. zł. Plan zatrudnienia przekroczony został o 0,2 procent.

Mniej pomyślnie przedstawia się realizacja planów w budownictwie. Plan produkcji podstawowej zrealizowany został zaledwie w 94,4 procentach. Spośród 20 ważniejszych organizacji budowlanych, plan wykonało 6: PPB nr 4, „Hydrobudowa 9”, „Mostostal”, Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa oraz

Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego i Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy. Jaśniejszym promieniem jest jedynie duży zryw na 2 priorytetowych budowlach: Elektrowni w Pątnowie i Odlewni Żeliwa w Śremie. Na pierwszej zrealizowano w I kwartale 59,2 procent rocznych nakładów a w drugiej 61,6 procent. Natomiast na trzeciej kluczowej budowie Wielkopolski: Walcowni Aluminium — plan roczny zrealizowano tylko w 8,8 procentach, a to wskutek opóźnień w montażu konstrukcji stalowych. (pch)

ORMO-wskie czyny dla uczczenia 25-lecia

Proponując przechodni przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu otrzymał Sztab Powiatowy ORMO w Gnieźnie, który zwyciężył w konkursie na organizację obchodów 25-lecia PRL. Na końcu tabeli uplasowały się Jarocin i Krotoszyn, co pozwala mówić o nierównomiernie operatywności poszczególnych organizacji ORMO-wskich.

Stad też na zorganizowanie ostatnio w Poznaniu naradzie bilansującej ubiegłoroczny dorobek O. chotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Wielkopolsce (skupia 22 823 osoby) postulowano dalszy jakościowy i ilościowy rozwój. M. in. chodzi o przyciągnięcie do organizacji większej niż dotychczas liczby członków ZMS i ZMW oraz wzrost liczby ogniw wiejskich i przy komitetach blokowych. Sprzyja temu ubiegłoroczna uchwała Prezydium WRN zobowiązująca prezydium rad niższych stopni do wyposażania samodzielnymi placówkami ORMO m. in. w sprzęt (rowery, telefony) i umundurowanie.

Dodajmy, że Sztab Miejski ORMO w Kaliszu dla uczczenia 25-lecia PRL i 25-lecia MO podjął zobowiązania (honorowe krwiodawstwo, prace remontowo-porządkowe) wartości ponad 300 tys. zł i wezwał wszystkich ORMO-wców do podejmowania czynów społecznych. Apel ten spotkał się z żywym oddźwiękiem. (y)

POGODA

Zachmurzenie o charakterze zmiennym, przeważnie duże. Miejsami przelotne opady deszczu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od plus 4 do plus 6 st. Wiatry umiarkowane, północne i północno-zachodnie. (PAP)

Kiesinger ostrzega przed... uznaniem NRD

Kancelarz NRF Kurt Georg Kiesinger na posiedzeniu Zarządu Federalnego CDU w Bonn raz jeszcze z naciskiem wypowiedział się przeciwko uznaniu NRD. Oznaczałoby to — ostrzegł patetycznie — pogodzenie się z podziałem Niemiec po wsze czasy. Berlin Zachodni też nie powinien uznać Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako państwa. Kiesinger poruszył również sprawę układu o nieprolifera- cji. Ograniczył się do powtó- rzenia, że w przyszłym tygod- niu na posiedzeniu gabinetu federalnego odbędzie się „dy- skusja na temat obecnego sta- nu rozwoju tego układu i jego problematyki”. Podobnie jak wielu innych polityków cha- decji, szef rządu zachodnio- niemieckiego i przewodniczą- cy CDU uważa za „niezbęd- ne wyświetlenie pewnych pro- blemów”. (PAP)

Rakiety sił wietnamskich na kompleks obiektów wojskowych USA

W ubiegłym tygodniu zginęło 204 Amerykanów

Amerykański rzecznik wojskowy w kolejnym komunikacie poinformował, że w ubiegłym tygodniu zginęło w Wietnamie Południowym 204 żołnierzy USA, a 2.691 zostało rannych.

Zakomunikowano również, iż w tym samym okresie zgi- nęło 244 żołnierzy wojsk reżi- mowych. Liczby rannych nie podano.

Rzecznik amerykański po- wiedział także, iż od 1 stycz-

Wniosek NRD o przyjęcie do Komitetu Rozbrojeniowego

Minister spraw zagranicz- nych NRD Otto Winzer wystą- pił w środę oficjalnie o przy- jęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na członka Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw.

W listach do współprzewo- dniczących genewskiej konfe- rencji rozbrojeniowej A. A. Roszczina (ZSRR) i G. C. Smit- ha (USA) Otto Winzer stwierd- za, że NRD współdziała w pracach Komitetu Rozbroje- niowego w różnoraki sposób od chwili jego utworzenia w roku 1962. (PAP)

Ponad 370 tys. młodzieży korzysta ze stypendiów

Główny Urząd Statystyczny o- pracował informacje statystycz- ne o pomocy państwa dla młodzie- ży uczącej się i studiującej — w roku szkolnym 1968/69.

Opracowanie zawiera dane sta- tystyczne o stypendiach, interna- tach i domach studenckich w szkołach ogólnokształcących, zawo- dowych i wyższych.

W roku szkolnym 1968/69 korzy- sta ze stypendiów 373,2 tys. mło- dzieży, z tego: — w szkołach pod- stawowych — 14,3 tys., w lice- ach ogólnokształcących — 24,2 tys., w szkołach zawodowych — 253,7 tys., w szkołach wyższych — 80,1 tys.

Ogólna liczba młodzieży korzysta- jacej z pomocy stypendialnej wzro- sła w roku szkolnym 1968/69, w stosunku do roku szkolnego 1967/68 — 12,2 tys.

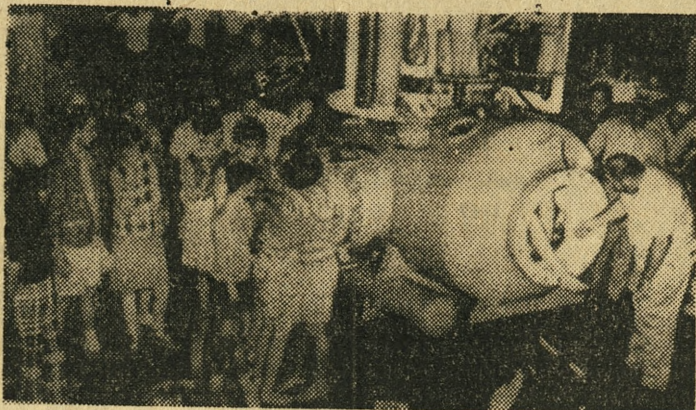
W internatach i domach studen- ckich zamieszkuje w roku 1968/69 łącznie 323,7 tys. młodzieży z tego w internatach szkół ogólnokształ- cących — 36,5 tys., w interna- tach szkół zawodowych — 212,0 tys., w domach studenckich — 81,2 tys.

W bieżącym roku szkolnym wzrosła liczba miejsc w interna- tach i domach studenckich o 17,3 tys. (6,0 proc.), natomiast liczba korzystających wzrosła o 12,9 tys. (4,2 proc.).

Największy przyrost miejsc wy- stąpił w domach studenckich 9,9 tys. (17,2 proc.); w internatach szkół zawodowych przyrost kształ- tuje się na poziomie 8,2 tys. miejsc; w internatach szkół ogólnokształcących notuje się nato- miast ubytek miejsc o 0,7 tys. (2,4 proc.). Wskaźnik przyrostu miejsc w internatach szkół zawo- dowych i w domach studenckich wyprzedził wskaźnik przyrostu liczby zakwaterowanych. W zwiaz- ku z tym polepszyły się warunki mieszkaniowe. (na)

Drżelski serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

60 dni pod wodą



Czterech akwonautów amerykań- skich, którzy spędzili 60 dni w la- boratorium podmorskim koło Wysp Dziewiczych, powróciło na- ląd 16 bm. Na brzegu witały ak- wonautów rodziny.

CAF—AP—Telefoto

Posiedzenie komisji gospodarczej ONZ

W Limie rozpoczęła się ko- lejna sesja komisji gospodar- czej ONZ dla Ameryki Łaciń- skiej. Na uroczystości otwar- cia wystąpił prezydent Peru Juan Alvarado, który wypo- wiedział się za niezależnym i suwerennym rozwojem kra- jów Ameryki Łacińskiej i jesz- czę raz podkreślił zdecydowa- ną wolę rządu peruwiańskiego, konsekwentnego prowadzi- nia polityki, obrony godności narodowej kraju przeciwko ekonomicznej agresji obcych mocarstw. Mówiąc o stosun- kach peruwiańsko-amerykań- skich, które uległy zastrze- żeniu po nacjonalizacji amerykańskiego koncernu naftowe- go IPC, prezydent oświadczył m.in. że myślał się ci, którzy sądzą iż Peru choćby na jeden krok odstąpi od obrony spra- wy, która odpowiada najgłę- bszemu pragnieniu mieszkań- ców kontynentu amerykańskie- go. Dodał on, że Peru liczy na solidarność bratnich naro- dów Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Sąd odrzucił wniosek obrońców Klarsfeld

Zachodniobrzeński sąd kra- jowy odrzucił w czwartek przed południem w drugim dniu rozprawy rewizyjnej w procesie Beaty Klarsfeld wnio- sek obrońców, by w charakte- rze świadka przesłuchać w Bonn kancelarza NRF Kurta Georga Kiesingera. Obrona proponowała, aby przesłucha- nie odbyło się w piątek. Sąd uzasadnił odmowę trudnością- mi związanymi z terminem. Uznał on, iż Kiesinger nie zdo- লা w tak krótkim czasie zapo- znać się z materiałem dowo- dowym.

Sąd uznał ponadto, że wnio- sek obrony jest niesprecyzo- wany i wezwał obrońców, aby zgłosili nowe wnioski dowo- dowe. (PAP)

Bogaty program VII Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu

14 imprez przewiduje program tegorocznego VII z kolei krajowego festiwalu polskiej piosenki w Opolu (26 — 29 czerwca).

Szczególnie interesująco zapo- wiada się koncert inauguracyj- ny. „Na lewo most, na prawo most”, w którym weźmie udział czołówka naszych piosenkarzy prezentujących najpopularniejsze utwory skomponowane w okresie 25-lecia Polski Ludowej.

Koncert pt. „Każdy kiedyś za- czynał” przeznaczony jest dla opolskich debiutantów, artystów niejednokrotnie już słyszanych z innych estrad. Przed paru laty w ten właśnie sposób zadebiuto- wali w Opolu m. in. „Skaldowie”. W koncercie „Przeboje sezonu” usłyszymy piosenki, które znalaz- ły się na czołowych pozycjach w giełdach radiowych i telewizyj- nych, na listach przebojów itp. Festiwalową nowością będzie kon- cert „Polskie Nagrania” przedsta- wiający pomyślany jako „wizytów- ka” naszej piosenki z ostatnich dwóch lat.

UZE nadal bez Francji

Rada Ministrów Unii Zachod- nio-Europejskiej zbierze się na sesję w dniach 5 i 6 czerwca w Hadze. Termin ten został ustalo- ny przez radę stałych przedsta- wicieli, która obradowała w czwartek przed południem w Londynie. Przedstawiciel Francji nie był obecny na posiedzeniu. (PAP)

Po zająciach w Battipagii

Burzliwa debata w parlamencie włoskim

W środę w drugim dniu to- czącej się w parlamencie włoskim debaty w sprawie zająć w Battipagii przedsta- wiciele centrolewicy ostro ata- kowali władzę za dopuszczenie do brutalnej akcji policji wo- bec demonstrantów, w wyni- ku której dwie osoby poniosły śmierć i około 200 zostało ran- nych. Oskarżano rząd, iż jedy- nie broni policji, a nie szuka prawdziwych przyczyn leżą- cych u podłoża zająć.

Przedstawiciele lewicy owa- cyjnie przyjęli wypowiedź Eugenio Scalfaro, który oskar- żył ministra spraw wewnętrz- nych Franco Restivo o przed- stawienie fałszywego raportu w sprawie zająć w Battipagii. Socjalista Pietro Lessi zarzu- cał ministrowi pomijanie soc- jalnych i ekonomicznych czyn- ników zająć a przedstawianie wydarzeń tylko jako prowoka- cji.

Stanowisko przedstawicieli ugrupowań lewicowych po- parło wielu deputowanych Chrześcijańskiej Partii Demo- kratycznej, którą reprezentuje minister Restivo. Wypowia- dali się oni za rozbrojeniem policji w przypadkach kiedy interweniuje ona w zamiesz- kach wywołanych przez lud- ność cywilną lub w strajkach. (PAP)

Prasa CSRS przed II plenum KC KPCz

Ukarać inicjatorów chuligańskich wystąpień

„Rude Pravo” zamieściło ar- tykuł, który zajmuje się przysłym programem działa- nia KPCz mającym wskazać krajowi wyjście z kryzysowej sytuacji. Autor artykułu sta- wia tezę, że program ten nie może być żadną miarą ani przepowiednią, ani pro- roctwem, lecz musi mieć nau- kowy charakter.

Aktualnymi wydarzeniami i ich oceną zajmuje się dzien- nik związków zawodowych „Prace”, domagając się ujawnienia i ukarania inicjatorów wystąpień w nocy z 28 na 29 marca. Autor artykułu twier- dzi, że nie można uznać za służ- ne, aby następstwa tych czyn- nów dotknęły całe społeczeń- stwo. „Prace” uważa, że akty gwałtu nie mogły być dzie-łem szerszego kręgu ludzi, lecz były spowodowane przez nie- odpowiedzialne jednostki czy też grupy. Artykuł zawiera ka- tegoryczne potępienie niebez- piecznej polityki grup ekstre- mistycznych i frakcyjnych.

Tygodnik „Tribuna” zamie- ścił obszerny i pogłębiony artykuł, który jest właściwie krytyką kierunku rozwoju CSRS w ostatnich kilkunastu

Przygotowania do obchodów 100-lecia urodzin Lenina poza granicami ZSRR

W sprawie obchodów urodzin 100-lecia Lenina w 1970 roku poświęcona była ostatnio w Moskwie sesja Rady Związków Towarzystw Przyjaźni i Kulturalnej Łączności z Zagranicą. Jest ich w Kraju Rad 52 i kontaktują się z przeszło 5 000 różnych organizacji w 134 krajach świata. Ponad 100 ra- dzieckich miast utrzymuje kontakt z 250 miastami zagra- nicznymi.

Według danych, jakie posia- da Związek, zagraniczne towa- rzystwa przyjaźni mają już daleko zaawansowane przygo-

towania do leninowskiego ju- bileuszu.

Każdy z krajów obozu soc- jalistycznego przygotowuje ob- szerny program uroczystości jubileuszowych. W krajach zachodnich i skandynawskich, gdzie przebywał i działał Le- nin, odbędą się akademie i od- słonięcia tablic pamiątkowych na domach, w których miesz- kał wódz proletariatu. We Wło- szech, na wyspie Capri, wznie- siony będzie pomnik Lenina. We Francji tamtejsze Towa- rzystwo Przyjaźni Francusko- Radzieckiej przygotowuje dla prasy materiały na temat „Co myślał Lenin o Francji”, „Pobyt Lenina we Francji”. Angielskie Towarzystwo Przy- jaźni ze Związkiem Radziec- kim zorganizuje wystawę po- święconą pobytowi Lenina w Londynie. W Stanach Zjedno- czonych w Uniwersytecie No- wojorskim odbędzie się sym- pozjum z udziałem radziec- kich socjologów. W myśl po- rozumienia z 42 krajami odbę- dą się tam sesje naukowe po- święcone Leninowi. Patronat nad wieloma obchodami poza granicami ZSRR obejmie w myśl uchwały ONZ organizacja UNESCO.

Rada Związków Towarzystw Przyjaźni w Moskwie dostar- czy zagranicy materiały pro- pagandowe. (fh)

Społeczna krytyka projektu budżetu USA

Przedstawiony przez rząd USA projekt nowego budżetu na rok 1970, który przewiduje redukcję o 2,9 miliarda dola- rów sumy przeznaczonej na po- trzeby socjalne, przy jedno- czesnym utrzymaniu na wyso- kim poziomie wydatków wo- jennych wywołała ostrą kry- tykę w różnych kołach USA.

Dziennik „New York Tí- mes” podkreśla, iż program bu- dżetowy Białego Domu nie od- powiednia „potrzebom kraju i nie liczy się z wieloma niez- będnymi potrzebami socjal- nymi”. Nowy budżet — pisze dziennik — „obcina olbrzymie sumy” na niekorzyść bezrobot- nych. (PAP)

W Wielkopolsce

Delegacja młodzieży węgierskiej gościem ZMW

Wczoraj rano przybyła do Poznania delegacja młodych rolników węgierskich, goszczą- cych w naszym kraju na zapro- szenie Zarządu Głównego ZMW oraz Ogólnopolskiego Ko- mitetu Współpracy Organi- zacji Młodzieżowych. Węgier- skich gości podejmuje na te- renie Wielkopolski Zarząd Wo- jewódzki ZMW.

Po powitaniu na Dworcu Głównym goście udali się do ośrodka szkoleniowego Nara- mowice k/Poznań. Od 17—26 bm. odbywać się tam będzie polsko-węgierskie seminarium, poświęcone sprawom przygo- towania młodzieży do zawodu rolnika. W czasie pobytu w Wielkopolsce goście zwiedzą Poznań i niektóre ośrodki na- szego województwa, m. in. PGR Ptaszkowo, kombinat o- grodniczy PGR Owińska, za- męk w Kórniku oraz Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Rol- niczy węgierscy odwiedzają też młodzież w zespole przysposo- bienia rolniczego w powiecie gnieźnieńskim, spotkają się z kierownictwem Wojewódzkie- go Związku Rolniczych Spół- dzielni Produkcji oraz od- wiedzają Spółdzielnię Produk- cyjną „Nowy Świat” w powie- cie pleszewskim.

25 bm. delegacja węgierska spotka się z władzami partyj- nymi, gospodarczymi i admi- nistracyjnymi województwa poznańskiego. (mp)

4 maja — rozpoczęcie Dni Oświaty Książki i Prasy

Tradycyjne święto kultury — Dni Oświaty, Książki i Pra- sy zainaugurowane zostaną 4 maja i przebiegać będą pod znakiem 25-lecia Polski Lu- dowej.

Realizacja uchwały V Zjaz- du PZPR, ćwierćwiecze PRL, wybory do Sejmu i rad naro- dowych nadają tegorocznym obchodom niezwykle ważny charakter, określają zadania, na których powinna koncen- trować się uwaga wszystkich działaczy społeczno-kultural- nych. (PAP)

W Tatrach coraz więcej śniegu

W Tatrach gwałtownie przyby- wa śniegu. W czwartek obserwa- torium meteorologiczne na Ka- sprowym Wierchu notowało o- godz. 12 i 8 st. mrozu, pokrywe śnieżną grubości 142 cm oraz dalsze opady.

W niektórych miejscach grubo-ść pokrywy śnieżnej osiągnęła nawet 1,5 m. Niesiony wiatrem śnieg utworzył bardzo niebezpie- czne nawisy i zasy, które po- większyły i tak duże już niebez- pieczeństwo powstawania lawin. (PAP)

Wspólnota na horyzoncie

Myślenie w kategoriach narodowych przeżywa rozwój w krajach socjalistycznych. W krajach tych bowiem po raz pierwszy „lud” ukonstytuował się w „narod” i stał się gospodarzem państwa. Zlikwidowane zostały w ten sposób przeszkody społeczne, które uniemożliwiały ludziom pracy identyfikowanie się z interesem państwa burżuazyjnego i czynili naród rozdartym wewnętrznymi. Nie ma klas społecznych, które mogłyby w praktyce wykorzystać argumentację patriotyczną i uczucie patriotyczne dla celów sprzecznych z podstawowymi interesami ludzi pracy.

Rozkwit myślenia w kategoriach narodowych wiąże się także z pewnymi szczególnymi okolicznościami dziejowymi w naszej części kontynentu europejskiego. Jak wiadomo, większość zamieszkujących tu narodów przez dziesiątki lat, a niekiedy przez całe stulecia, pozbawiona była własnej państwowości. Rodzące się uczucia narodowe były systematycznie poniżane. W czasie ostatniej wojny niektóre z tych narodów, a zwłaszcza my, Polacy, znalazły się w obliczu groźby wyniszczenia biologicznego. Do piero wejście na nową drogę rozwoju społecznego i utworzenie wspólnoty socjalistycznej przyniosło narodom Europy wschodniej gwarancję niepodległego bytu i szansę dla pełnego ujawnienia twórczych sił.

W tych okolicznościach nie należy się dziwić, że poniewierane ambicje narodowe znalazły gwałtowne ujście. Narody Europy wschodniej odzyskały wiarę we własne siły. Władza ludowa przekształcała te uczucia i nastroje w czynnik twórczy.

KOREKTY DO TRADYCYJNEJ MENTALNOŚCI

Świat współczesny stawia jednak przed myśleniem ludzkim wciąż nowe wymagania. Zarówno potrzeby rozwoju gospodarczego jak i układy sił politycznych nakazują coraz bardziej zdecydowanie wprowadzenie poważnych korektur do tradycyjnej mentalności. Obok myślenia w kategoriach narodowych powstała jednocześnie możliwość myślenia w kategoriach szerszej wspólnoty opartej na patriotyzmie proletariackim.

W najbliższym dwudziestoleciu należy spodziewać się dość radykalnych przemian w tym zakresie. Mogą te przemiany zostać osiągnięte nie tylko poprzez rozmaite środki natury propagandowej, ale przez zdecydowane przełamanie śladów izolacji wzajemnej w stosunkach między krajami Europy wschodniej. Wydaje się, że tak właśnie należy rozumieć wysunięte na V Zjeździe PZPR (zwłaszcza w przemówieniu końcowym Władysława Gomułka) hasło integracji gospodarczej krajów RWPG.

Dotychczas współpraca gospodarcza między krajami RWPG była realizowana głównie na szczeblu rządowym i przez rozmaite kanały wyidealizowane w stosunkach z zagranicą (jak centrale handlu zagranicznego). To ograniczyło naturalnie jej rezonans społeczny. Proces integracji powinien stwarzać zupełnie nową sytuację.

Przed wszystkim, integracja zakłada ścisłą i bezpośrednią współpracę przedsiębiorstw produkcyjnych z różnych krajów RWPG. Oznacza to, że codzienne i rzeczowe kontakty, pozbawione z czasem wszelkiej odświętności i ceremonialności, nawiąza ze sobą setki tysięcy inżynierów, majstrów i robotników. Stoi konferencyjny zastąpiony zostanie w wielu wypadkach nieformalnymi, roboczymi spotkaniami, które stracą dominujący obecnie charakter „miedzypaństwowy”.

NOWE FORMY RZECZOWEGO WSPÓŁDZIAŁANIA

W procesie integracji należy spodziewać się także tworzenia wspólnych przedsiębiorstw, należących do dwóch lub kilku krajów RWPG. Kierownictwa i załogi takich przedsiębiorstw będą się składały z obywateli różnych krajów. Stworzy to zupełnie nową płaszczyznę styku, nowe poczucie więzi. Międzynarodowe przedsiębiorstwa opierają się na pełnym zjednoczeniu interesów gospodarczych kilku krajów,

czynnik konkurencji ustępuje tu całkowicie czynnikowi solidarności. W przedsiębiorstwach tych powstają takie same problemy produkcyjne, organizacyjne jak w „normalnych” przedsiębiorstwach.

Oznacza to, że w związku z rozwojem wspólnych przedsiębiorstw musi powstać potrzeba wspólnego rozwiązania takich zasadniczych problemów, jak udział załóg w zarządzaniu, kompetencje organizacji partyjnych i związkowych itp. Trudno tu bawić się w szczegółowe prorocтва, wydaje się jednak, że proces integracji spowoduje potrzebę — zwłaszcza we wspólnych przedsiębiorstwach — tworzenia swego rodzaju międzynarodowych organizacji partyjnych i związkowych i innych organów załogi.

Wielką rolę odegrać powinna integracja badań naukowych i technicznych. Prowadzenie takich badań osobno przez każdy z krajów nie tylko prowadzi do marnotrawstwa środków i energii społecznej, lecz przede wszystkim nie pozwala na uzyskiwanie odpowiednich wyników. W dobie rewolucji naukowo-technicznej jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Nas interesują jednak konsekwencje społeczne i psychologiczne. Tworzenie wspólnych instytutów naukowo-badawczych oraz przemysłowych, a powinny powstać ich dziesiątki, przezycieły ostatecznie pewną izolację środowisk, które

re — jak wiadomo — odgrywać poważną rolę w życiu umysłowym i społecznym poszczególnych krajów.

Przemiany te powinny prowadzić do kształtowania się nowego klimatu w stosunkach między krajami RWPG. Poczucie politycznej wspólnoty losu znajdzie bowiem ważne uzupełnienie w powiązaniach ekonomicznych i w codziennych kontaktach ludzkich. Tęgo rodzaju formy rzeczowego współdziałania na zasadzie solidarności interesów i koleżeństwa, jeżeli staną się masowe w dalszym toku integracji (a możemy chyba tak właśnie przewidywać) odegrają jedną z podstawowych ról w nauce myślenia kategoriami całej wspólnoty.

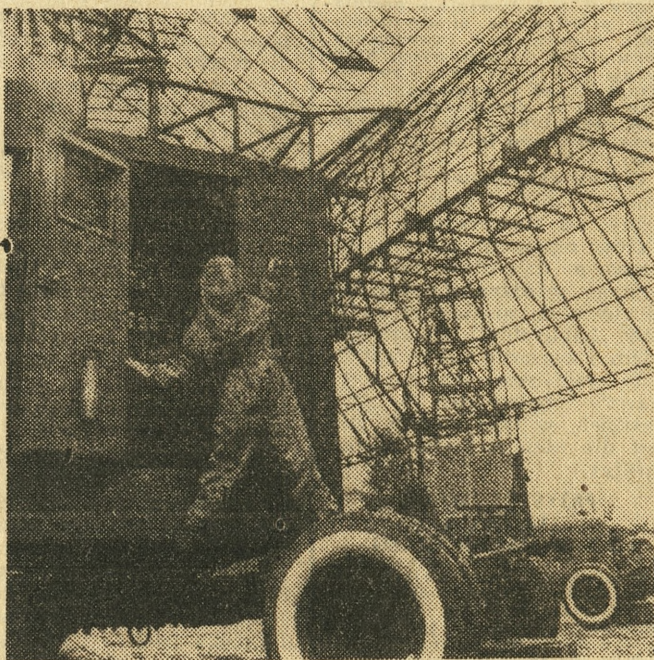
IDEA WSPÓLNOTY NAJSZERSZYCH GRUP

Niemale znaczenie powinno mieć również dalsze i bardziej konsekwentne znoszenie ogra-

Dokończenie na str. 4

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KOZMIN

Wojsko z elektroniką na ty



Nowoczesne samoloty mogą latać na ogromnych wysokościach i przy szybkościach przekraczających granicę dźwięku. Kadeci Szkoły Chorążych Wojsk Radiotechnicznych uczą się więc budowy i obsługi naziemnych urządzeń radiolokacyjnych, dzięki którym zawczasu można wykryć wszystkie cele powietrzne jak samoloty i rakiety. Funkcje tak wyszkolonych kadetów można by porównać do roli techników w nowoczesnych zakładach pracy. Na zdjęciu: stacja radiolokacyjna „Nysa” podczas szkolenia kadetów Szkoły Chorążych Wojsk Radiotechnicznych. Stacja określa kierunek, wysokość i szybkość lotu celu powietrznego oraz naprowadza samoloty myśliwskie na cel lub przekazuje niezbędne dane do prowadzenia ognia przez artylerię i jednostki rakietowe.

CAF — fot. Urbanek

Świadectwem męczeństwa, heroizmu i patriotyzmu polskiego społeczeństwa w walce z hitlerowskim okupantem stały się setki tysięcy mogił rozrzuconych między Bugiem a Odrą, miejscami okrutnych kaźni — obozy zagłady, pola bitewne partyzanckie i żołnierskie. Tysiące takich miejsc doczekalo się już upamiętnienia, tysiące innych czeka jeszcze na nie. O inicjatywach Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i zamierzeniach na ten rok rozmawiamy z członkiem prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — Henrykiem Urbanowiczem.

Jednym z głównych kierunków naszej pracy w dziedzinie upamiętniania miejsc drogich sercu każdego Polaka jest budowa pomników, obelisków, tablic i opieka nad miejscami straceń, cmentarzami partyzanckimi i żołnierskimi, nad polami bitew stoczonych przez żołnierzy polskich podczas II wojny światowej. Stały na polskiej ziemi staraniem Rady i sumptem całego społeczeństwa takie monumenty jak: pomnik Grunwaldzki, dwa wielkie pomniki ku czci Powstańców Śląskich i Wielkopolskich, pomnik-mauzoleum na Westerplatte, Warszawska Nike, pomniki w obozach zagłady: w Oświęcimiu, Stutthofie, Radogoszczu, Sobiborze i obozach jenieckich — Łambinowicach, Zaganiu na polach bitew żołnierskich i partyzanckich między innymi w Jabłonkach, Porytowym Wzgórzu, Jarocinie, Siekierkach, Kołobrzegu, Podgajach.

Ogółem upamiętniliśmy dotychczas ponad 9 tysięcy miejsc, wznosząc między innymi ponad 4 tysiące wię-

szych pomników, obelisków, porządkując partyzanckie, żołnierskie i powstańcze cmentarze, wydając tysiące pamiętek, druków, przewodników, folderów, map.

Warto podkreślić, że upamiętnialiśmy miejsca walki i męczeństwa nie tylko obywateli polskich. Z inicjatywy społecznej wzniesiono w całym kraju pomniki ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy przynieśli nam wolność, jak również żołnierzy innych narodowości, którzy z ręką siepaczy hitlerowskich ponieśli śmierć w obozach zajmujących się na terenie naszego kraju.

W dziele upamiętniania miejsc walki i martyrologii uczestniczyło wielu wybitnych polskich twórców...

W rozwoju przemysłu Poznania doszedł do takiego etapu, w którym uzyskiwanie wysokich corocznych przyrostów produkcji dotychczasowymi metodami będzie coraz trudniejsze. Sygnaly o niedoborach pracowników dochodzą ze wszystkich fabryk w mieście z „Cegielskim” na czele. Prognozy demograficzne nie rokoją nadziei na dopływ większej liczby rąk do pracy. W wieczornych rozmowach poznaniaków, szczególnie teraz, przed wyborami, raz po raz przewija się pytanie, co robić dalej?

Wszyscy są zgodni co do tego, że poznański przemysł trzeba unowocześniać. Lecz ilu rozmówców tyle wyobrażeń, jak to unowocześnianie ma wyglądać. Jedni są zdania, że należy przyspieszyć proces koncentracji produkcji w mieście. Drudzy postulują zwiększenie tempa zmian w strukturze przemysłu. Jeszcze inni nowocześnieść widzą w modernizacji parku maszynowego, technologii i wyrobów. Spróbujmy więc nieco rozwinąć te postulaty oraz wyobrazić sobie, co może dać ich realizacja.

Koncentracja

W Poznaniu prosperują 834 uspołecznione przedsiębiorstwa przemysłowe najróżniejszych branż. Łącznie zatrudniają one 87 166 osób. Średnio na jedno przedsiębiorstwo przypada więc 105 zatrudnionych, a po odliczeniu 30 000 osób skupionych w największych zakładach jeszcze mniej, bo tylko około 70. Świadczy to o rozdrobnieniu przemysłu w mieście. Przyspieszenie trwającego już od kilku lat procesu koncentracji małych zakładów w większe jednostki organizacyjne, zredukowanie ich liczby mogłoby wyzwoleć parotysięczną armię pracowników administracyjnych oraz przyuczynić się do zwiększenia wydajności pracy pozostałych. A więc byłaby to gra warta świeczki i zgodna z tendencją mi panującą w całym świecie.

Struktura

Zmiany w strukturze przemysłu mogą wpłynąć na unowocześnienie produkcji jednak tylko w takim przypadku, jeśli po pierwsze: będą to zmiany świadomie sterowane a nie przypadkowe i — po drugie: nastąpi rewizja panujących stereotypów myślenia, według których na przykład, k a ż d y przemysł maszynowy jest dla miasta korzystniejszy od przemysłu spożywczego. Pierwszy z nich może bowiem kryć w sobie produkcję wyrobów prymitywnych, o dużym udziale prostej pracy ręcznej, a drugi — produkcję szlachetną i do tego w dużej mierze zmechanizowaną.

Przemysł Poznania

DZISIAJ I JUTRO

Poznań od lat zabiega o zmianę struktury swego przemysłu. Szczyci się też pewnymi sukcesami na tym polu. Na przykład, kurczeniem się udziału przemysłu spożywczego w globalnej produkcji miasta i stałym wzrostem udziału takich gałęzi przemysłu, jak maszynowa, elektrotechniczna, środków transportu, metalowa i chemiczna. To prawda, lecz gdy spojrzeć na ten sukces od strony proporcji wartości produkcji do zatrudnienia, to pojawiają się niejakie wątpliwości. Oto bowiem wymienione wyżej gałęzie przemysłu uważane za postępowe i nowoczesne, dają już wprawdzie 47,7 procent globalnej produkcji przemysłowej miasta, lecz równocześnie absorbują aż 58,4 procent ogółu zatrudnionych w przemyśle. Natomiast przemysł spożywczy daje 21,6 procent produkcji, absorbując tylko 11,6 procent zatrudnionych.

Gdzie leżą podstawowe przyczyny tej różnicy: w układzie cen na surowce czy też w wydajności i efektywności branż spożywczych ulokowanych w Poznaniu? A może w zbyt małym zmechanizowaniu i automatyzowaniu prac w przemyśle metalowym, maszynowym itp? Na ten temat powinni wypowiedzieć się specjaliści. Pewne jest: że w dzisiejszym układzie przemysłu w mieście, takie zakłady jak Goplana czy Koncentraty Spożywcze są dla miasta pożyteczne o ile nawet nie pożyteczniejsze niż np. Zakłady Napraw Samochodów czy inne z licznej grupy remontowej, absorbujące fachowe siły robocze do prac stosunkowo prostych.

Modernizacja

Spośród 834 istniejących w Poznaniu zakładów przemysłowych, 180 (przedwojennych) uruchomiono w latach 1945—1946, a następnie 345 w latach 1947—1955. Zainstalowane w tych zakładach maszyny — choć częściowo wymieniane — są już w znacznej mierze moralnie i fizycznie zużyte. Modernizacja staje się więc zawołaniem dnia.

Lecz tu także wylaniają się pytania. Na przykład: które fabryki modernizować w pierwszej kolejności i w jaki sposób to czynić, sukcesywnie czy kompleksowo?

Maszyn w kraju mamy mało. Rozsadek podpowiada, że w pierwszym rzędzie należało by modernizować i rozszerzać potencjał produkcyjny fabryk obrabiarek „Wiepofamy” i „Cegielskiego” oraz innych

zakładów wytwarzających nowoczesne środki produkcji. I to modernizować w sposób kompleksowy, umożliwiający dokonanie radykalnego postępu w organizacji i technologii wytwarzania. Praktyka uczy bowiem, że przy modernizacji sukcesywnej, fabryki wymieniał najbardziej wyeksploatowane maszyny na nowe lecz podobne do starych, pasujące im do danego gniazda lub linii obróbczych, a w technologii i organizacji wszystko pozostaje po staremu.

W takim sposobie „modernizowania” tkwi wielkie niebezpieczeństwo. Po iluś tam latach może się bowiem okazać, że wprawdzie wszystkie maszyny zostały odnowione lecz wydajność pracy, jakość i nowoczesność wytwarzania się nie poprawiły.

Selektywny rozwój

Podstawowym warunkiem racjonalnego procesu modernizacji fabryk i unowocześniania produkcji przemysłowej w Poznaniu wydaje się być selekcja zakładów według ich znaczenia dla przyszłości gospodarki.

Które przedsiębiorstwa nie muszą pozostać w Poznaniu i można je przenieść w teren? Jaką produkcję świadomie ograniczać, aby starczyło sił do przyspieszonego rozwoju innej, nowocześniejszej? Życie stawia te pytania przed aktywnym gospodarczym miastem co najmniej od 10 lat. Nie stety, bez głośniejszego odzewu. Aktyw woli nie wywoływać wilka z lasu („jeśli wskaże na zakład kolegi, on może wskazać na mój”).

Ta wstrzeźliwość w wyrażaniu swych osądów potwierdza jakby opinie o tym, że po wojnie w Poznaniu wygodnie powstało sporo zakładów niepotrzebnych, mogących doskonale prosperować w miasteczkach i aktywizować je. Obecność tych zakładów w naszym mieście pogłębia tylko deficyt siły roboczej, utrudnia życie fabrykom kluczowym, a także uniemożliwia zapoczątkowanie oraz rozwój takich rodzajów wytwórczości, które uważane są za nośniki postępu i nowoczesności: półprzewodników, diod, tranzystorów i innych elementów elektroniki, precyzyjnej elektrotechniki, aparatury pomiarowo kontrolnej, automatyki przemysłowej itp.

A warto zauważyć, jak dotychczas nic z tej produkcji w Poznaniu nie ma. Przełomem są Wrocław, Łódź, Kraków i inne miasta. Czy tak ma być nadal?

PIOTR CHOJNACKI

Autorami projektów większości pomników, obelisków, tablic pamiątkowych są znakomici rzeźbiarze i architekci, że wymienię tylko takie nazwiska jak zmarli profesorowie Xawery Dunikowski i Jan Szczepkowski, jak Jerzy Bandura, Witold Ceno-kiewicz, Tadeusz Łodziana, Marian Konieczny, Gustaw Zemla, Zofia Wolska, Barbara Zbrożyna, Wiktor Tolkin, Franciszek Masiak i wielu innych. Z wybitnych grafi-

mordowanych w obozie zagłady na Majdanku oraz ofiar „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy. Prace nad budową tych dwóch pomników weszły już w fazę końcową. Już w maju przewidziane są uroczystości odsłonięcia pomnika partyzanta Armii Ludowej w Rąbku, na miejscu największej bitwy z oddziałami hitlerowskimi w tym rejonie. Inicjatorem budowy tego pomnika jest młodzież harcerska.

Rozpoczęliśmy też prace

większej bitwy jaką stoczył nasz żołnierz w latach II wojny światowej, terenu tzw. Wąłu Pomorskiego. Już obecnie w kilkunastu punktach stanęły ogromne głazy, na których umieszczono tablice informujące o wydarzeniach jakie się tu rozgrywały. W miejscu wości Zdbice, tam gdzie nastąpiło przełamanie głównych pozycji hitlerowskich fortyfikacji, wzniesiony zostanie pomnik ku czci żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy ofiarą życia przywrócili Macierzy piastowskie ziemie.

— A za granicą?

Tam również upamiętniamy miejsca męczeńskiej śmierci i walki naszych rodaków. Między innymi projektowali i budowali polską ekspozycję w Międzynarodowym Muzeum Ruchu Oporu w Sachsenhausen, w obozie zagłady w Mauthausen, a obecnie przygotowujemy się do budowy pomnika Żołnierza Polskiego i Antyfaszysty Niemieckiego w Berlinie.

Rozmawiał:

JERZY SOKOŁOWSKI

HISTORIA POMNIKAMI PISANA

Kwiecień Miesiącem Narodowej Pamięci

Warto podkreślić, że upamiętnialiśmy miejsca walki i męczeństwa nie tylko obywateli polskich. Z inicjatywy społecznej wzniesiono w całym kraju pomniki ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy przynieśli nam wolność, jak również żołnierzy innych narodowości, którzy z ręką siepaczy hitlerowskich ponieśli śmierć w obozach zajmujących się na terenie naszego kraju.

W dziele upamiętniania miejsc walki i martyrologii uczestniczyło wielu wybitnych polskich twórców...

W perspektywie na pierwszy plan wysuwa się właściwe, godne upamiętnienia naj-

Po ekspozycji „Poznań i Wielkopolska w malarstwie” mamy obecnie okazję poznać plan następnego konkursu zorganizowanego w ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego dla środowiska plastycznego. Konkurs, którego dorobek artystyczny prezentuje obecnie wystawa w galerii „Arsenale”, miał charakter ogólnopolski i zgromadził w sumie blisko sto prac w dwóch grupach konkursowych plakatów. Celem jego, zgodnie z tematem „Osiągnięcia i cele społeczne PRL” — jak to czytamy w regulaminie ogłoszonym przez miesięcznik „Nurt”, który wystąpił tu też w roli jednego z czterech organizatorów imprezy — było, „uzyskanie projektów plakatów wyrażających zasadnicze dokonania polityczne, gospodarcze i kulturalne Polski Ludowej oraz (...) jej główne cele społeczne”.

Regulamin starał się też uczulić projektantów na pokazywanie również zjawisk szkodliwych, tych, które budownictwu socjalizmu przeszkadzały.

Założenia, że trzeba przyznać szerokie i interesujące, zdawały się wróżyć sukces konkursowi. Szczególnie ich zaletą wydawało się przy tym to, że premiowały one po raz pierwszy tak wysoko polityczne i ideowe wyrobienie artystów, ich wiedzę polityczną, znajomość dróg rozwojowych socjalizmu w naszym kraju. Konkurs ten w efekcie stał więc się musiał sprawdzeniem nie tylko inwencji plastycznej i śmiałości w tworzeniu plakatów, ale właśnie owej kultury politycznej, wiedzy o sprawach współczesności.

Niestety, powiedzmy to sobie szczerze, ekspozycja pokonkursowa raczej rozczarowała. Zabrakło na niej prac rzeczywiście nowatorskich, nie ma tu zdecydowanie

nowych rozwiązań, brakuje też prób intelektualnego pogłębienia samego tematu. Wystawa stała się więc w tej sytuacji przede wszystkim przeglądem różnych mniej lub więcej trafnych pomysłów i rekwiizytów — symboli znanych już jednak na dobrą sprawę z setek innych poprzednich plakatów. Dotyczy to przede wszystkim pierwszej grupy prac konkursowych o tradycyjnym formacie plakatu.

PLASTYKA Propozycje nie na miarę tematu

W drugiej grupie, w której organizatorzy poszli na jeszcze dalsze ustępstwa wobec artystów, pozostawiając do ich decyzji także sam wybór formatu, kształtu i struktury plastycznych plakatów, poziom prac konkursowych był już znacznie wyższy. I ta część ekspozycji sprawiała jednak niedosyt rzeczywiście ambitnych artystycznie plakatów.

Niemal równolegle z ekspozycją pokonkursową plakatów politycznego otwarte zostały dwie dalsze wystawy.

Pierwsza, to wystawa malarstwa Kazimierza Rojow-

skiego w „Arsenale”. Prace Kazimierza Rojowskiego, malarza ze środowiska zielonogórskiego, prezentują malarstwo bezspornie kulturalne i sprawne przy tym także warsztatowo. Odnoszę jednak wrażenie, że znacznie korzystniej prezentowałyby się one w skromniejszym ilościowo wyborze na wystawie zbiorowej.

Wystawa w „Arsenale” odsłania nam bowiem wiele łatwych do ukrycia na salonie ogólnopolskim słabości tego malarstwa. Jest nim monotonia środków formalnych oraz niemożność utrzymania jednorodnego formalnie stylu w ramach narzuconych sobie przez artystę zadań w budowaniu obrazu.

Dwunasta już kolejna wystawa prac graficznych Zygmunta Salaty w MKPiK adresowana jest do szerszego niż to zazwyczaj bywa w naszych galeriach grona odbiorców.

Salata jest artystą popularnym, łatwym w odbiorze, świetnie kontaktującym ze swym odbiorcą. Jest przy tym także artystą niesłyszalnym pracowitym i płodnym. Częstokroć to właśnie odbija się na warsztacie graficznym jego prac, budząc pewien niedosyt walców ściśle formalnych, plastycznych.

Na obecnej wystawie nie zabrakło jednak także prac interesujących również w kategoriach samej techniki i warsztatu. Jedną z cech specyficznych tej grafiki, jak to nie bez słusznego podnosi we wstępie do katalogu wystawy Janusz Markiewicz, jest też jej poznawczość, dobrze pojęty regionalizm kładący artyście poruszać się tylko po obszarach znanych mu dobrze, bliskich.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Wspólnota

Dokończenie ze str. 3

niczeń w swobodzie poruszania się na terytorium wspólnoty RWPG. Nie lekceważąc bynajmniej roli turystyki w jej rozumieniu tradycyjnym, trzeba jednak podkreślić, że rozwój turystyki nie rozwiązuje sam przez się omawianego tu problemu. Należy wyraźnie dostrzegać perspektywę dość szerokiej swobody czasowego osiedlania się na terenie innych krajów w celu pobierania nauk, stażów zawodowych oraz pracy zarobkowej. To ostatnie zagadnienie może mieć często poważne znaczenie ekonomiczne, ze względu na rozmaity stan rezerwy siły roboczej w poszczególnych krajach RWPG, co wiąże się zarówno z nierównymi poziomami rozwoju gospodarczego jak i z fluktuacjami natury demograficznej. Tutaj jednak chcemy zaakcentować społeczno-psychologiczne znaczenie problemu.

Możliwości czasowego osiedlania się i pracy w bratnich krajach nie mają nic wspólnego z tradycyjnym pojęciem emigracji zarobkowej. Szerokie otwarcie tych możliwości należy do istotnych elementów integracji gospodarczej, a więc nowoczesnego zorganizowania stosunków ekonomicznych na terytorium wspólnoty. W obrębie RWPG problem wyzysku pracowników — cudzoziemców nie może powstać ze względu na społeczną własność środków produkcji, a prawa socjalne gwarantowane są przez ustawodawstwo socjalistyczne dla wszystkich pracowników.

Omawiana ewolucja powinna w konsekwencji obejmować również działalność społeczną. Należy przede wszystkim do jednolitego postulatu, powstawanie międzynarodowych stowarzyszeń zawodowych, kulturalnych i sportowych, które by nie były tylko swego rodzaju „czapka” nad odpowiednimi organizacjami w poszczególnych krajach, lecz stawały się samodzielnymi ośrodkami inspiracji i działania.

Cień gatunkowy tych organizacji może i powinien być różny: od stowarzyszeń inżynierów reprezentujących podstawowe dziedziny techniki, poprzez międzynarodowe ligi sportowe, do rozmaitych związków „hobbyistów”. Chodzi bowiem o wiązanie z ideą wspólnoty możliwie najszerszych warstw społecznych i grup ludzkich, w taki sposób, jaki jest dla nich najbardziej naturalny.

PRZYSTOSOWANIE TRADYCJI DO WYMAGAŃ CZASU

W miarę jak świat staje się coraz mniejszy, a nawet odległe ciała niebieskie wchodzą w zasięg człowieka, nie można już myśleć po dawnemu. Nie ma obecnie warunków dla tworzenia zintegrowanej wspólnoty ludzkiej, która by obejmowała całą naszą planetę. Ukształtowała się już jednak w ogólnym zarysie wspólnota narodów socjalistycznych, z której losem jesteśmy związani na dobre i na złe. Wobec tego musimy działać tak, aby „złe” nigdy nie nastąpiło. Nie jest to negacja myślenia w kategoriach narodowych. Jest to konieczność przystosowania naszej pięknej tradycji patriotycznej do wymagań czasu.

W warunkach socjalistycznych pojęcie narodu i pojęcie wspólnoty nie są konkurencyjne. Tylko wspólnota bowiem zapewni może w obecnych warunkach twórczy rozwój narodów.

JERZY KOCHANSKI
JACEK KOZMIN

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Nowojorski miesięcznik TRUE zamieszcza w numerze kwietniowym artykuł JAK USA SCHWYTAŁY „CHE” GUEVARĘ, pióra Andrews St. George. Przypomnijmy, iż Ernesto „Che” Guevara, czołowy rewolucjonista kubański, w r. 1966 podjął działalność na rzecz ruchu wyzwolenieckiego w Boliwii.

„Waszyngton — czytamy — znał plan „Che” Guevary; wiedział, że zmierzał on w fazie wstępnej do stworzenia bastionu partyzanckiego, przekształcenia go w bazę wypadową małej wojny partyzanckiej i z kolei do umiędzynarodowienia konfliktu”.

(...) Prezydent Boliwii Barrientos wszczął usilne starania przy pomocy swoich wpływowych popleczników w Waszyngtonie o przeformowanie swojej propozycji, aby USA na razie wstrzymały się od samodzielnej akcji przeciwko Guevarze, poprzestając na zwiększeniu pomocy wojskowej i finansowej dla Barrientosa. Propozycja ta trafiła do przekonania sekretarza stanu, Deanowi Ruskowi. (...)

Jednakże uczestnicy narady, zwołanej w trybie pilnym dnia 9 kwietnia 1967 r. do Waszyngtonu i poświęconej Guevarze, bezapelacyjnie utracili projekt Rusa.

(...) „Jedną z najdonioślejszych lekcji, jakich dostarczył nam Wietnam — powiedział szef Dowództwa Południowego USA gen. Johnson — brzmi, iż ogniska partyzanckie muszą być niweczone natychmiast, bez chwili zwłoki. W danej chwili formowane jest Regionalne Dowództwo Pomocnicze, pod kierunkiem Dowództwa Południowego (...)

Ostatnie słowo w tym sporze w łonie administracji waszyngtońskiej należało do dyrektora CIA, Helmsa. Zgodzono się z jego postulatami, by w pierwszej kolejności zorganizować dopływ ścisłych informacji o zasięgu i bezpośrednich celach działalności Guevary. Uzgodniono współdziałanie wyspecjalizowanych agend Pentagonu, CIA i Sił Powietrznych.

W ciągu roku 1965 i 1966 Fidel Castro częstokroć powtarzał drwiąc w swych przemówieniach: „Jeśli jankesom tak bardzo zależy na znalezieniu „Che”, to dlaczego nie wysyłają samolotu U-2, by sfotografował „Che”?”. Kubański przywódca nie zdawał sobie sprawy, że jego sarkastyczną propozycję potraktowano z całą powagą. Waszyngton przystąpił właśnie do fotograficznego zwiadu powietrznego, w celu uzyskania dokładnego obrazu poczyną Guevary.

W Boliwii utworzono super-tajną Specjalną Grupę Operacyjną (SOG). SOG założył swoje tajne placówki i kwatery wzdłuż całej trasy, wiodącej od La Paz aż do pasa startowego na terenie pewnej firmy naftowej w okolicach Camiri.

Dowódcą operacyjnym SOG mianowano gen. Skaera. W skład SOG/Boliwia wchodziły duże odrębne grupy: zespół wypróbowanych agentów CIA, kierujący siecią informatorów, rozsiadanych w terenie i jednostka sił powietrznych, wyposażona w samoloty szpiegowskie. Do nocnych lotów zwiadowczych użyto gigantyczne maszyny RB-57 (...), operujące na dużej wysokości oraz — na znacznie niższej — awionetki firm naftowych, do których widoku miejscowa ludność była od dawna przyzwyczajona.

Ale jeszcze na 3 tygodnie przed zaistnieniem SOG/Boliwia, z USA, tj. 27 marca, przybyli do Boliwii dwaj specjaliści z zakresu wojny partyzanckiej: ppłk Weber, oficer sztabu 8-ej jednostki sił specjalnych i mjr Shelton z tej samej jednostki. Mjr Shelton przystąpił do utworzenia szkoleniowych obozów przeciwpartyzanckich. (...) 29 kwietnia w Santa Cruz wylądowała kolejna grupa Sił Specjalnych USA.

(...) „Komandosi” Sheltona wzięli „Che” do niewoli (8 października 1967 r.) i przekazali go dowództwu boliwijskiemu.

Rany „Che” nie były groźne — wspomina mjr Shelton — ale my nie mieliśmy już dalszego wpływu na jego losy. Rozkaz dobiecia „Che” wydał ostatecznie głównodowodzący armii boliwijskiej, Alfredo Ovando. (...) Jak na ironię, CIA (jednemu z jej agentów pozwolono porozmawiać z „Che” na krótko przed egzekucją) była w najwyższym stopniu zainteresowana w pozostawieniu go przy życiu, chociażby ze względów czysto zawodowych. Jednakże w Boliwii nie ma legalnej kariery śmierci (...)

W sumie sukces, który miał przysporzyć chwały przeciwpartyzanckiemu korpusowi USA, przelotczył się w balast polityczny... Trzeba było cichaczem zwinąć cały interes...

Jasne, że rząd Boliwii nie wspominał nigdy publicznie o wkładzie Sheltona i jego ludzi do dzieła likwidacji partyzantów. Oficjalne stwierdzenie rządu boliwijskiego głosi, że pomoc USA polegała — jedynie... na „kilku dostawach suchego prowiantu” dla jednostek wojska boliwijskiego, uczestniczących w walkach z partyzantami Guevary.

M. Sz.

Ścieżki emancypacji (2)

Zawód męski i co dalej?

Wspomnieliśmy w poprzednim artykule o rozczarowaniu, przeżywanym przez kobiety i młode dziewczęta, które nieraz z trudem zdobyły kwalifikacje zawodowe, jak się potem okazało — nikomu niepotrzebne. Z dyplomem w ręku nie mogą bowiem znaleźć pracy stosownej do ich wiedzy teoretycznej i praktycznych umiejętności. Pomijam tu absolwentki liceów ogólnokształcących, gdyż powszechnie wiadomo, że te szkoły nie przygotowują do konkretnego zawodu.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego np. w Gnieźnie nie mogły znaleźć w ub. roku pracy trzy absolwentki Zasadniczej Szkoły Gospodarczej i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej? Dlaczego kierownictwo Technikum Odzieżowego w Poznaniu stoi przed dylematem, gdzie skierować do pracy swe maturzystki w tym roku? Skończy się chyba na taśmie w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Tylko czy trzeba było aż pięciu lat nauki, aby wykonywać (stałe) nieskomplikowane nieraz czynności? Takie pytanie powinni zadać sobie działacze odpowiedzialni za stan szkolenia i jego profil, nie zawsze zgodny z potrzebami gospodarstwa województwa.

W jakich specjalnościach?

Wszyscy się zgadzają co do tego, że szkolić trzeba, zwłaszcza młodzież.

W tym sęk, że nie bardzo wiadomo w jakich kierunkach. Propagowanie na siłę za wodów tradycyjnie męskich też może przynieść w przyszłości różne skutki. A nuż dziewczęta tak się polakomiją na nie złe zarobki w tych zawodach, że wypchną z nich swych męskich konkurentów (do pracy, nie reki)? Zrobiły to już przecież w niektórych dyscyplinach uniwersyteckich, majoryzując takie kierunki jak: pedagogika, geografia, biologia, farmacja, stomatologia, medycyna. Te ostatnią próbowało nawet ratować dodatkowymi punktami za pleć męską.

Hałas wokół zawodów męskich wywołał wołaniem dyrekcji zakładów przemysłowych o fachowców, został z miejsca zdyskontowany. Dziewczęta nie dały się długo prosić. Zaczęły się zgłaszać do szkół zawodowych. Niech tu za przykład posłuży zorganizowana

przed trzema laty Zasadnicza Szkoła Zawodowa Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, szkoląca ponad 160 dziewcząt, w tym 15 procent dojeżdżających z różnych powiatów, w zawodzie elektromechanika. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku czytałam na ten temat entuzjastyczny artykuł w „Gromadzie — Rolniku Polskim”; że są tam do skonałe warunki szkolenia, że dziewczęta już w pierwszym roku nauki zarabiają 150 do 260 zł, a w ostatnim 420—600 zł, że niezamężne mają stypendia, nawet do 500 zł, że jest stołówka, są tanie obiady itd.

Dokąd z dyplomem

Aliści reporterzy tego pisma nie pytali, gdzie to konkretnie pracować będą absolwentki szkoły. Stwierdzono, że nie muszą martwić się o pracę, bo jest zapotrzebowanie na fachowców w tej specjalności. Tak myślały zapewne do niedawna i uczennice, dopóki dyrektorka ZSZ nie uświadomiła, że prowadzone swego czasu, dość luźne zresztą, rozmowy z kierownictwem poznańskiej „Teletry” są niezobowiązujące. „Teletra” zatrudniła już potrzebnych fachowców; naturalnie — przeszkolonych w skróconym tempie chłopców. Za długo było widocznie czekać na absolwentki Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Dyrektor ZSZ Adam Barłóg łamie sobie głowę, bo nie wie, co jeszcze zrobić z pięćdziesiątką tegorocznych absolwentek. Rozgląda się po różnych zakładach usługowych, gdzie by mógł zaprotegować swoje, do brze przygotowane do zawodu, wychowanki. A może przydadzą się „Eldomowi”? Wszak umięją przewijać silniki, wykonywać różne naprawy. Może po pewnym przygotowaniu zatrudniłyby je punkty „Nowoczesnej Gospodyni” na wsiach lub „Praktycznej Pani” w miasteczkach? Brak tam przecież fachowców do naprawy sprzętu gospodarstwa domowego.

Miejmy nadzieję, że dziewczęta w końcu pracę w wyuczonym zawodzie znajdą, ale przytoczona wyżej sytuacja stanowi już przysłowiowy, alarmowy dzwonek. Coś tu nie tak. Chyba przeholowano z tą liczbą zapotrzebowania, a co najgorsze — nie podpisano stosownych, a wiążących umów z zakładami pracy, które przecież mogły być nawet fundatorem stypendiów dla uczennic szkoły.

Zatem trzeba będzie robić konferencje i radzić, jak zmieni profil wspomnianej szkoły (w kwietniu zaczyna się rekrutacja), czy wprowadzić tam naukę ślusarstwa, frezerstwa, tokarstwa, a może jeszcze czego innego.

W bez porównania lepszej sytuacji jest sam Zakład Doskonalenia Zawodowego, który na krótszych, bo rocznych lub paromiesięcznych kursach, przeszkolił w ubiegłym roku na wykwalifikowanych robotników, czeladników i mistrzów około 7,5 tysiąca kobiet i dziewcząt, przeważnie w zawodach uznanych dotychczas za męskie. Czy wszystkie znalazły zatrudnienie? Tym się Zakład nie zajmuje. To już sprawa zainteresowanych kobiet. Czy to zupełnie ich prywatna sprawa? Chyba nie, skoro wydano na to społeczne pieniądze. Kobiety te mają teraz argument — kwalifikacje — w szturmie na miejsca pracy.

MARIA POLCYNOWA

(*) nr 150, 17. XII. 1968

Być może nie przeczuwał jeszcze przed rokiem, młody biskup sufragana z Limy, stolicy Peru, monsignore Mario Cornejo Radavero, kiedy bawiąc w Europie poznał pewną czarującą damę, że już na początku marca bieżącego roku stanie z nią na ślubnym kobiercu w urzędzie stanu cywilnego w Buenos Aires w Argentynie. A stało się to wkrótce potem, gdy ta uroczą osobą przybyła do Limy, by odwiedzić swego interesującego znajomego, z którym niebawem wyjechała do Argentyny.

Tym bardziej nie przeczuwał tego uderzenia przełożony biskup Cornejo — arcybiskup Limy, kardynał Landazuri Rinkets, który dowiedział się o zawarciu małżeństwa przez jego sufragana z łamów argentyńskiego dziennika „La Razon”. Wstrząśnięty tą wieścią wysłał natychmiast jednego ze swych księży do biskupa Cornejo, by nakłonić go do zawrócenia z odczepienia drogi. Lecz młody arcybiskup emisariusza spalił na panewce.

Przypadek, o którym mowa — aczkolwiek nie odosobniony, gdyż niedawno dwóch pralarni rzymskich zdjęło sutanne i wstąpiło w związki małżeńskie — był wydarzeniem o szczególnym znaczeniu. Wspomniani dwaj pralarni rzymscy — pierwszy: archiwista Świętego Kolegium, drugi zaś —

Gdy biskupów ogarnia kryzys sumienia

mistrz ceremonii kardynał wikariusza Rzymu — byli wprawdzie wysokimi urzędnikami watykańskimi, co już oczywiście nadawało specyficznym posmak temu wydarzeniu, nie działali jednak wśród kleru i wiernych. Inaczej wygląda sprawa sufragana z Limy, stolicy Peru, kraju położonego na kontynencie, na którym występuje olbrzymi niedostatek duchowieństwa katolickiego, a zarazem wybuchają tam konflikty między duchowieństwem niższym a hierarchią (ostatnio w Peru i Argentynie) i rozdziewięki w łonie hierarchii — w związku z napiętą sytuacją społeczno-polityczną.

Toteż Watykan nie mógł w milczeniu skwitować wydarzenia z biskupem-sufraganem z Limy. Wyowiedział się więc w tej sprawie na łamach „Osservatore Romano” stwierdzając, że „wszelkie komentarze na temat tego przykrego epizodu są przedwczesne”. Dziennik dodał, że dowiedziano się, iż młody pralarni (bp R. Cornejo) ma 41 lat, został wyświęcony na księdza w 25 roku życia, a sakrę biskupią otrzymał mając lat 35 w r. 1961) przechodził kryzys. Żywiono nadzieję,

że go przezwycięży, lecz „na nieszczęście fakty zawiodły tę nadzieję; pozostaje tylko odnotować to z głębokim smutkiem. Obecnie są czynione starania o uzyskanie bardziej szczegółowych informacji w tej sprawie”.

A tymczasem arcybiskup Limy kardynał Rinkets nie zasypiał gruszek w popiele. Zadzłazł i ogłosił następujący komunikat: „Jesteśmy w stanie zdementować kategorycznie fakt zawarcia tego małżeństwa po przeprowadzeniu rozmowy telefonicznej z zainteresowanym, który z oburzeniem odrzuca tę kałamieję. Lecz wydarzenia potoczyły się warko i już w trzy dni później arcybiskup Limy ogłosił inny komunikat, w którym przypominał, że „pragnąc służyć prawdzie i opierając się na własnym oświadczeniu zainteresowanego, stwierdził (poprzednio — WW), iż jego żałosne do Kościoła należy przypisać kryzysowi sumienia i że wiadomość o jego małżeństwie była fałszywa”. Obecnie jednak „pragnąc zawsze służyć prawdzie” oświadcza, że otrzymał „ze źródeł absolutnie wiarygodnych” potwier-

dzenie zawarcia przez biskupa Corneja ślubu cywilnego. Kończąc komunikat „arcybiskup sędzi, że w ten sposób wypełnił swój obowiązek poinformowania o tej przykrej sprawie”.

Ale nieszczęścia chodzą zwykłe parami. Drugi bowiem przypadek zdjęcia sutann przez biskupa wydarzył się w Chile. Tym razem na skutek „głębokiego kryzysu sumienia” rzekł się swego stanowiska i poprosił o zezwolenie na przejście do stanu laickiego był biskup-sufragan z Santiago de Chile, mający lat 44, a wyświęcony w r. 1966, monsignore Gabriel Larrain Valdovinos.

Oba te przypadki odszczepieństwa dały asumpt wicedyrektorowi „Osservatore Romano” Alessandriniemu do opublikowania w tym organie watykańskim artykułu pt. „Korzenie”. Historia ta dowodzi — pisze Alessandrini — że przypadki opuszczenia Kościoła w okresie zamętu są skutkiem braku pogłębionego życia duchowego.

Czy istotnie przyczyną tych przypadków jest brak pogłębionego życia duchowego, czy raczej pokutujący w Kościele duch wczorajszego świata, z którym współczesny człowiek pogodzić się nie może?

WŁADYSŁAW WYSOCKI

Piłkarze Unii Racibórz na stadionie w Gołecinie

Uwaga kibiców piłki nożnej w całym kraju kieruje się na Kraków, gdzie odbędzie się w niedzielę pierwszy mecz eliminacyjny o wejście do turnieju finałowego mistrzostw świata pomiędzy reprezentacjami Polski i Luksemburga. W cieniu tego atrakcyjnego pojedynku rozegrane zostaną mecze mistrzowskie II ligi i klas niższych.

Do Poznania przyjeżdża drużyna Unii Racibórz, która w niedzielę o godzinie 16.30 zmierzy się na stadionie w Gołecinie z zespołem Olimpii. Sytuacja tej ostatniej zaczyna być coraz bar-

dziej niepokojąca. Zbliżamy się już do półmetka rundy wiosennej, a piłkarze Olimpii — po zimowej przerwie — nie zdobyli jeszcze ani jednego punktu. Olimpia prezentuje się zupełnie dobrze w polu, przeprowadza szybkie i skuteczne ataki ale w pobliżu pola bramkowego przeciwnika napastnicy zawodzą.

Piłkarze Lecha grają w niedzielę na wyjeździe. Ich przeciwnikiem będzie zespół Górniku Wojkowice, który choć nie plasuje się wysoko w tabeli, jest groźnym przeciwnikiem nawet dla najlepszych. Poza tym w II lidze grają jeszcze Górnik Wałbrzych — Piast Gliwice, Gwardia Warszawa — Hutnik, Cracovia — Start Łódź, ŁKS — Garbarnia, Motor — Zawisza, Arkonia — Unia Tarnów.

W lidze wojewódzkiej w Poznaniu zobaczymy tylko jedno spotkanie. W niedzielę o godz. 11 na boisku przy ul. Harcerskiej Polonia zmierzy się z Olimpią El blag. Zagłębie Konin przyjmuje na swoim boisku Gryfa Słupsk, Tur Turek wyjeżdża do MKKS Gdynia, zaś Warta do Pogoni Barlinek. (s)

Sześciomecz lekkoatletyczny

Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki organizuje z okazji Święta Pracy, w dniu 1 Maja br. na stadionie Energetyka przy al. Reymonta sześciomecz lekkoatletyczny. Wystąpią w nim następujące drużyny: KS Warta, GKS Olimpia, KS Energetyk, KS Orkan i SC Cottbus (NRD).

Program obejmuje 30 konkurencji w tym 11 kobiecych. Początek zawodów o godz. 16.15.

Maj będzie bardzo bogaty w imprezy tej dyscypliny. 4. V. odbędzie się mityng w Rawiczu, a 11. V. we Wrześni, od 4 do 11 trwać będą ogólnopolskie zawody korespondencyjne juniorów, 10 i 11 V. Olimpia zaplanowała spotkanie z zawodnikami Magdeburga i Płowidwu, 16-18 Orkan gościć będzie zespół SC Post Berlin, 17 i 18 rozegrane zostaną w powiatach naszego województwa i dzielnicach Poznania igrzyska młodzieżowe, w tym samym terminie odbędą się w Lesznie wojewódzkie mistrzostwa szkół rolniczych a 24 i 25 — drużynowe mistrzostwa Polski we wszystkich klasach. (x)

Dzisiaj się rozstrzygną losy pucharu

Turniej siatkówki mężczyzn w ramach II Międzyzakładowej Spartakiady w Kościanie wkroczył w decydującą fazę. W wyniku dotychczasowych zmagania między zespołami najlepszymi ze spotkań, do pierwszego miejsca pretendują dwie drużyny: Państwowe Ośrodka Maszynowego, trenowana przez wielokrotnego reprezentanta Polski w siatkówce — Rostisław Ruszkiwicz oraz kościański „Aparatury”, nad którą opiekę sprawuje piłkarz klubu „Obra” Tadeusz Borowiak.

Losy pucharu rozstrzygną się więc ostatecznie dzisiaj w bezpośrednim pojedynku POM-u i Aparatury. Na podkreślenie zasługuje, dawno nie notowane w Kościanie, zainteresowanie turniejem miejscowego społeczeństwa. Organizatorem tej pozytywnej imprezy sportowej jest Międzyzakładowy Klub Sportowy Obra. (zi)

Ukonstytuowały się władze PZHT

Nowe władze Polskiego Związku Hokeja na Trawie, wybrane na ostatnim zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym, na czele których stanął gen. brg. M. Ko per, ukonstytuowały się następująco: wiceprezes organizacyjny — J. Malik, wiceprezes sportowy — mjr. T. Degórski, wiceprezes do spraw kulturalno-wychowawczych — S. Soboń, wiceprezes szkoleniowy — A. Małeck, wiceprezes do spraw sędziowskich — W. Rosada, sekretarz generalny — K. Woźny, skarbnik — S. Jasiński. (p)

Zwycięstwo Pawłowskiego w Nowym Jorku

Z opóźnieniem otrzymaliśmy szczegóły międzynarodowego turnieju szermierczego w Nowym Jorku, w którym piękny sukces odniósł nasz reprezentant Jerzy Pawłowski, zdobywając po raz trzeci puchar Martini Rossi.

Mistrz świata po walkach barażowych wyprzedził swego wielkiego rywala Węgry Tibora Pezsego oraz mistrza olimpijskiego we florecie — Rumuna Iona Drimbę.

Wyniki:
1. Pawłowski (Polska) 4 zwyc. (po barażu) 2. Pezsa (Węgry) — 4 zwyc.
3. Drimba (Rumunia) — 4 zwyc.,
4. Montano (Włochy) — 1 zwyc.,
5. Morales (USA) — 1 zwyc., 6. Bonnisent (Francja) 1 — zwyc.

15 reprezentacji w Wyścigu Pokoju

Na środowowej konferencji prasowej w „Trybunie Ludu” poinformowano o aktualnym stanie końcowych przygotowań do XXII Wyścigu Pokoju.

Prezes PZKol., red. Włodzimierz Gołbiewski, podał do wiadomości, że komitet organizacyjny otrzymał zgłoszenia 15 krajów. Są to: Algieria, Belgia, Bułgaria, Dania, Finlandia, Francja, Jugosławia, Maroko, Meksyk, NRD, Norwegia, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Tak więc liczba drużyn jest podobna jak w ub. r. Lista zgłoszeń nie jest jednak jeszcze zamknięta.

Obecny na konferencji trener Henryk Łasak omówił przygotowania naszych reprezentantów do tegorocznej imprezy. Stwierdził on, że w tym roku są one trochę eksperymentalne. Kandydatami do drużyny zaangażowano bowiem znacznie większą niż w ub. latach porcję kilometrów treningowych, jak też zwiększono ilość imprez przed Wyścigiem Pokoju. W wyniku tego kolarze przejechali średnio po około 1,5 tys. km więcej niż podczas poprzednich przygotowań do Wyścigu. W zależności od potrzeb zawodnika ilość przejechanych kilometrów jest różna. Np. Białadzin ma już poza sobą 7 tys. km, Magiera 6200 a Czechowski i Forma po 5200.

Pierwszy okres przygotowań ogólnych zakończył się pobytem 14 zawodników w Bułgarii. Tym razem kolarze napotkali tam już warunki atmosferyczne ale trenowali bez względu na pogodę. Może się to przydać przy kapryśnej często aurze podczas Wyścigu Pokoju.

Później odbyły się dwa starty w trudnych górskich wyścigach

w Algierii. Przyniosły one Polakom zarówno dobre wyniki, jak też utrwalenie już osiągniętej formy. Ostatnio w Rumunii polscy kolarze nie napotkali silnej konkurencji, wygrywając zdecydowanie zarówno z Rumunami, jak i Bułgarami. Po tych wyścigach ustalono następującą szóstkę zawodników na tegoroczny wyścig: Białadzin, Czechowski, Forma, Hanusik, Magiera i Szurkowski. Tak więc w drużynie znalazło się dwóch debiutantów Wyścigu Pokoju — Forma i Szurkowski. Do 7-osobowego zespołu brak jeszcze jednego zawodnika. Wyłonią go ostatnie starty, ale — zdaniem trenera H. Łasaka — najpoważniejszymi kandydatami są tu Jasiński, Kegel, Stec i Polewjak.

Uroczyste otwarcie mistrzostw zapaśniczych

Dzisiaj o godz. 16 w hali WKS Grunwald przy ul. Marceleskiej nastąpi uroczyste otwarcie zapaśniczych mistrzostw Polski w stylu wolnym. Przez trzy dni na dwóch matkach walczyć będzie ponad 150 zawodników, reprezentujących 17 związków okręgowych. (x)



UWAGA PANOWIE!

M. H. D. Artykułami Włókienniczymi i Odzieżowymi wraz z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Tekstylnym Odzieżowym w Poznaniu ZAWIADAMIA O OTWARCIU

SPECJALISTYCZNYCH SKLEPÓW Z ODZIEŻĄ MĘSKĄ

- ♦ przy ul. Kantaka, 1 narożnik 27 Grudnia — na wzrosty 160 do 175 cm;
- ♦ przy Al. Marcinkowskiego 19 — na wzrosty 180 do 185 cm.

WIELKI WYBÓR

UBRAŃ, PŁASZCZY, KURTEK I SPODNI

ZAPRASZAMY!

K2672

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu — przyjmie do pracy na kolonie letniej:
— KUCHARKE na okres 2 turnusów, INTENDENTA, POMOCE KUCHENNE I SPRZĄTACZKĘ. Zgłoszenia przyjmuje dział adm.-gospodarczy — ulica Wojskowa 5. K2438

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Budżetowo - Gospodarczy — przyjmie od zaraz do pracy

— DRUKARZA do obsługi powielacza offsetowego „Romayor” — oraz
— STARSZĄ MASZYNISTKĘ do hali maszyn. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu: Wydział Budżetowo - Gospodarczy Prez. WRN, Poznań, al. Stalingradzka 18, pokój 7. Oddział Ogólny — tel. 510-71, wewn. 206. K2634

Przedsiębiorstwo PGR Długie Stare Zakład Niechłód pocz. Niechłód pow. Leszno przyjmie do pracy od 1 maja 1969 r.:

- 1 MAGAZYNIERA
- 2 KWALIFIKOWANYCH OBOROWYCH do zmechanizowanej obory bezgruzliczej
- 2 RODZINY DO PRAC POŁOWYCH i produkcji zwierzęcej.

Szkola, sklep GS oraz autobus PKS na miejscu, mieszkania w nowym budownictwie. Zgłoszenia pod podanym adresem. W-2785

Rolniczy Zespół Spółdzielczy Podstolica pow. Września zatrudni zaraz

— BRZĄDZISTE POŁOWEGO. Mieszkanie zapewnione. Stacja PKP, sklep, szkoła na miejscu. Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem. W-2597

Praca

Przyjmie zaraz pracownicę fizyczną na jedną zmianę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46895g

Pomoc domową do dwójki dzieci ewentualnie na stałe również z prowincji przyjmie zaraz. Poznań, Słowiańska 26A m. 9 (Obornicka). 46906g

Krawcowa samodzielna z 8-letnią praktyką poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46809g

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Zbyszowska 24. 46610g

Sily wykwalifikowane do szycia bielizny oraz czapki przyjmuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46903g

Uczniów i czeladników malarskich przyjmie. Szamotulska 10A. 46544g

Kupno

Kupię aparat foto-Praktina IIa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46827g

Kupię radiodiodę Beethoven lub Stradivari, Poznań, ul. Koronna 3 m. 31. Tel. 583-065. 46910g

Sprzedaz

Siatki parkanowe w wielkim wyborze polecają warsztaty, ul. Czerwonej Armii 23 oraz 27. 46541g

Krowe młode ciężkie krótko na wycieleniu sprzedam. Żegre, Doleńska 12. 46917g

Telewizor mały tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46910g

Sprzedam motocykl SHL 175, rok produkcji 1968 — przebieg 5.800. Husarska 12 m. 12, godz. 14-17. 46393g

† Dnia 17 kwietnia 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, siostra, teściowa, bratowa, babcia i ciocia śp.

z Sielskich

ANNA SĘKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 15 z domu żałoby

Stroskane

DZIECI I RODZINA

Opalenica, Grablewo, Poznań, Lubasz 46968g

† Dnia 16 kwietnia 1969 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., zakończył swój pracowity, pełen poświęcenia żywot mój najukochańszy, najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz syn, zięć, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 35 śp.

MARIAN MADRY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Łozowa 34 m. 91. 46922g

Dnia 15 kwietnia 1969 r. zmarł

STEFAN ZIELIŃSKI

emerytowany, długoletni, zasłużony pracownik naszego Oddziału.

W Zmarłym tracimy dobrego i niezapomnianego kolegę, oraz oddanego bankowości polskiej pracownika.

Zegnamy Go z żalem i smutkiem. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 kwietnia br. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Narodowego Banku Polskiego IV Oddziału Miejskiego w Poznaniu. K2772

W dniu 15 kwietnia 1969 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasza długoletnia pracownica

GERTRUDA KOZAK GLUBIAK

z domu Plewa
Odnaczonej Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Obrońność Kraju i Odnaczonej Przdownika Pracy.

W Zmarłej tracimy dobrą, serdeczną i zawsze uczynną Koleżankę i współpracownicę, całym sercem oddaną pracy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia 1969 r. o godz. 11.05 na Cmentarzu w Junikowie.

KOMENDA, KADRA, PRACOWNICY I RADA ZAKŁADOWA ZW. ZAW. 111 WOJSKOWEGO SZPITALA REJONOWEGO W POZNANIU 46929g

† Dnia 16 kwietnia 1969 r. zmarła opatrzonej Sakramentami św., nasza kochana ciocia i kuzynka śp.

WALERIA BOLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9.45 z kaplicy na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

46962g

Dnia 16 kwietnia 1969 r. zakończył nagle swe pracowite i pełne poświęcenia życie, nieodżałowanej pamięci

Inż. MARIAN BUKAŁA

z-ca Głównego Technologa — Fabryki Lokomotyw i Wagonów Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski, Odnaczonej Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym zegnamy z żalem prawego człowieka, sumiennego pracownika i serdecznego Kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Działu Głównego Technologa Fabryki Lokomotyw i Wagonów. 46924g

† Dnia 16 kwietnia 1969 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot nasza ukochana matka, babunia i ciocia, przeżywszy lat 94

KLEMENTYNA MINICKA

z domu Bierzowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 16 w Swarzędzu z kaplicy cmentarnej przy kościele.

W smutku pogrążeni

SYN Z ŻONĄ I RODZINĄ

Swarzędz, ul. Warszawska 17. 46926g

† W dniu 15 kwietnia 1969 r. zasną w Bogu najlepsza żona, najukochańsza matczka i babcia śp.

TEOFILA KLAPECKA

z domu Lenarska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.

O czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

MAŻ I SYNOWIE

46931g

Dnia 16 kwietnia 1969 r. zmarł śp.

CZESŁAW GRAJKOWSKI

Przewodniczący Zarządu Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości Poznań-Wilda i Nowe Miasto oraz długoletni Członek Zarządu b. Przym. Zrzesz. Wł. Nieruch.

W Zmarłym tracimy szczerego, cenionego i zasłużonego działacza.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 kwietnia 1969 r. godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składają

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA. ZARZĄD I PRACOWNICY Lokalnego Zrzesz. Właścicieli Nieruchomości Poznań - Wilda i Nowe Miasto 46928g

Samochody

Ifę F9 stan dobry sprzedam. Armii Czerwonej 27 garaż godz. 15-17.30. 46777g

Sprzedam „Wartburga” idealnym stanie. Poznań Al. Polska 34 od godz. 16-17. 46833g

Sprzedam samochód Moskwicz 402 Dąbrowskiego 72 — Wulkanizacja, do godz. 17. 46706g

LoKale

Zamienię małe 3 pokoje kuchnia, kwaterunkowe, nowe budownictwo c. o. ciepła woda, tania dzierżawa na 1 pokój kuchnia tylko nowe budownictwo, dzielnica Łazarz. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 46896g

Wypłańskierko 16. 46862g

Sprzedam gospodarstwo 11 ha Komorniki koło Poznania. Marceli Kacmarek. 46511g

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (komunikacja Warszawa — Poznań). Adres wkaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46510g.

Sprzedam dom w miejscowości Nowoludowy. Poznańskie (

KWIECIEŃ 18 Piątek	Bogumiły Słońce: 4.19—18.51
--------------------------	--------------------------------

TEATR
W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Rzecz listopadowa”; NOWY — nieczynny; OPE — g. 19 „Sylfida” (wieczór baletowy); OPERETKA — g. 19 „Wesoła woja”; MARCINEK — g. 19 „Wesele”.

KINA
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Polonia: „Gringo”; KOSCIAN: „Tyle wierności na nie”; LESZNO: „Kochany łobuz”; NOWY TOMYŚL: „Jak być kochanym”; OBORNIKI: „Twardzi ludzie”; ŚREM Słońce: „Piękno i błąd”; ŚRODA: „Czarny dzień w Black Rock”; „Kaukaska branka”; SZAMOTULY: „Człowiek z M-3”; WĄGROWIEC: „Ostatni po Bogu”; WRZEŚNIA: „Wypadek” i „Szpieg wyszedł z morza”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Waszyngton — Historyczne Muzeum Woskowe”.

KONCERTY
Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak solista — Konstanty Andrzej Kulka — skrzypce.

MUZEJA
Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9—19.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — nieczynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — do 19 IV nieczynne.

WYSTAWY
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa ceramiki i drobnych form rzeźbiarskich St. Niedźwieckiej i B. Jaskólskiej-Mnichowskiej — g. 12—20 (do 24 IV).
BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — Wystawa malarstwa Marka Sapetto i Wiesława Szamborskiego — g. 10—18.
Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czerwonego” — g. 13—19.
Muzeum Narodowe — Malarstwo Aleksandra Kobzdej — g. 9—15 (do 20 IV).
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Teatr Polski w Polsce Ludowej” — g. 10—18 (do 25 IV).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek, Odwach) — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10—18 (do 20 IV).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — XII indywidualna wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10—20.
PTP (Paderewskiego 7) — Wystawa M. Myszkowskiego „On był pierwszy” — g. 10—19.

RADIO
PIĄTEK — PROGRAM I: 17.13 1322 MHz: 66,62 MHz (do g. 17): 8.19 Mel. na dzień dobry; 9 Dł. klas IV; „Okno na Koziej”; 9.20 Polska muz. lud.; 9.40 Dł. przed-szkoli; „Piosenka, której boi się zima”; 10.05 „Młyn nad Lutynią” — odc. 2. Noweli J. Iwaszkiewicza; 10.25 Konc. rozrywk. ork. w Krakowie p/d St. Hasy; 10.50 „Początek wielkiego finału” — fel. Z. Kozłowskiego; 11 Dł. klasy VIII: „Karol z Atmy” — rep.; 11.30 Radiowa estrada piosenkarzy; 12.25 Konc. z polonezem; 13 Dł. klasy VI—VII: „Spotkanie z przyrodą”; 13.20 Gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Rep. literacki; „Tacy jesteśmy”; 14.20 Muz. operowa; 15.05 Godzina dla dziewczęci i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 „Ludzie i konty-nenty”; 16.25 Kompozytor i jego piosenki; 16.50 Muzyka i Aktualno-sci; 19.20 „Moto-sprawy”; 19.30 Konc. żywcen; 20.25 Rad. debiuty solistów i zespołów; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.15 „Pieśń minot o wy-chowaniu”; 21.30 Zespół „Dziwiąt-ka”; 22 Mag. studencki; 23.10 „O co tu chodzi”; 23.15 F. Schubert — Kwartet smyczkowy d-moll — „Śmierć i dziewczyna”; 0.10 Pro-gram nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 13, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 1. Fala 407 m i UKF 63,74 MHz; 7.50 Po jednej piosen-ce; 8 „W trosce o nasze dziecko” — aud. w opr. K. Korcz; 8.35 Pa-rada solistów muz. rozrywk.; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Konc. Ork. Mandol. Rozgł. Łódzkiej; 10.25 „Krwiobieg” — fragm. opow. B. Łatawiec; 10.45 Z twórczości daw-nych i nowych mistrzów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Prze-chadzki po Poznaniu — autorzy: St. Kubiak i M. Obst; 13.40 „Osoby-śmy znajomy” — fragm. opow. Wojewódzina; 14.05 Z nowych na-grań radz. ork. estradowych J. Silantiewa i W. Ludwikowskiego; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc-ert Chóru Rozgł. Wrocławskiej

Manieczki jakich nie znamy

Olbrzymi kombinat rolny PGR Manieczki, położony w odległości kilku km od Śremu, składa się z piętnastu jedno-tek gospodarczych, obejmujących obszar 5 200 ha. Kombinaten, utworzony w 1960 r. w czasie ubiegłych 9 lat osiągnął przeszło trzykrotny wzrost produkcji w porównaniu z latami poprzednimi i osiąga obecnie przeszło 10 milionów zł średniego zysku rocznego.

Ale nie tylko pod względem gospodarczym Manieczki zasługują na uwagę. Wzorowo zorganizowane są tu formy życia kulturalno-oświatowego.

Kombinat opiekuje się sześcioma szkołami podstawowymi we wsiach doń przylegających (przeprowadzanie remontów, zakupy pomocy naukowych, dożywianie dzieci). Dwa lata temu powstała tu jedna ze szkół Tysiąclecia (nosząca nazwę szkoły im. Józefa Wybickiego) dzięki społecznej ofiarności pracowników. Istnieje tu także zasadnicza dwuletnia szkoła rolnicza oraz 3-letnie Technikum Rolnicze, którego absolwenci przygotowani są do pracy w wielko-towarowych gospodarstwach rolnych. Poza tym 3—4 razy w roku kombinat przeprowadza szkolenie pracowników w dwukierunkach: robotnika kwalifikowanego i mistrza produk-

Coś dla pałaczy

„Zenity” wkrótce na rynku

W kościńskim oddziale Wytwórni Wyrobów Tytoniowych ukończono modernizację parku maszynowego i prace przygotowawcze przy ustawieniu cyklu produkcyjnego nowego gatunku papierosów, którym nadano dziwną nazwę — „Zenit”.

„Zenit” jest wysoko gatunkowym papierosem o zmniejszonej zawartości nikotyny. Kształtem i rozmiarem przypomina znajdujące się od dawna w sprzedaży „Piasty”, smakiem i wykonaniem dorównuje papierosom o najwyższym standardzie europejskim. Dodatkowym zabezpieczeniem jest filtr o najwyższej jakości. Estetyczne opakowanie szufladkowe, utrzymane w kolorach czerwonym, złotym i białym, produkowane jest przez Drukarnię Akcydensową w Łodzi. Wkładka z folii aluminiowej chroni papierosy przed nawilżaniem i nadmiernym rozsykaniem.

„Zenity” znajdują się w pierwszych dniach maja w kioskach Poznania, Wrocławia, Warszawy, Katowic, Kościana i powiatu kościńskiego. Cały rynek krajowy zostanie zaopatrzony w „Zenity” w późniejszym okresie.

I jeszcze najważniejsze. Biorąc pod uwagę wysoką jakość nowych papierosów, cena stosunkowo przystępna — 4 złote za 10 sztuk, (zi)

Wczoraj
Nisiali do nas...

▲... H. K. z Bieżyna (pow. Kościan) opisując wpięty radość mieszkańców z otrzymania własnego urzędu pocztowego i... późniejsze rozczarowanie. Minęło już pół roku od tego czasu, a przesyłki nadchodzą tu jakby urzędu nie było — nieregularnie, z opóźnieniem, zwłaszcza dotyczy to prasy codziennej.

▲... S. Kruska z Czerlina (pow. Wągrowiec) z pytaniem, dlaczego tamtejszy ORS odmówił pracownikom POM w Golańcu zbiorowego zakupu odbiorników tranzystorowych, choć w ogłoszeniach prasowych reklamuje się tę właśnie formę. (s)

PR p/d E. Kajdasza; 15.20 Z twórczości Franciszka Suppe’go; 15.50 „Probabilistka” — aud. z cyklu: „Wizyta u królowej nauk”; 17.25 Pozn. konc. żywcen; 18.15 Felieton aktualny F. Fornalczyka; 18.20 „Sonda” — przegląd społeczno-ekonomiczny; 19 „Echo dnia”; 19.20 Fel. literacki W. Terleckiego o prozie St. Swena-Czachowskiego; 19.30 Transmisja konc. symf. z Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu; 21.40 Wiersze T. Rózewicza; 21.50 Ułubione walce i tanga; 22.30 Lekcja J. angielskiego; 22.45 Parafrazy popularnych melodii i przebojów; 23.25 Kiedy znów zakwitną białe bzy... i inne melodie gra ork. H. Zachariasza.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet, czyli o kto i ubi; 17.30 „Koniec wieczności” — 11 odc. pow. fant.-naukowej I. Asimowa; 17.40 Salon muzyki mełanizacji; 18.05 Bełceker Gdański — magazyn; 18.25 Wiek jazzu — „Swing jest królem” — aud. M. Jurkowskiej; 19 Co wieczór powieść — Daphne du Maurier; „Generał Jęgo Królewskiej Mości”; 19.30 Przeboje z Atlantyku; 19.45 Mini-max — wydanie dla fo-nomatorów; 20.05 „Wuj Podgór-wia gwóźdz” — aud. rozrywk.

cji. Przy miejscowym ośrodku szkoleniowym istnieje punkt krwiodawstwa i dwa punkty TWP.

Dużą wagę kierownictwo kombinatu PGR przykłada do estetycznego wyglądu domków i obejść pracowników. Rocznie rozprawia około 60 tys. sadzonek kwiatów a wieloletnich krzewów rocznie rośnie tu około 20 000. Każdego roku jesienią urzadza się tu corosokwiatowe (wystawa połączona z konkursem z nagrodami; nagrody w tym corocznym konkursie są bardzo cenne, m. in. 2 tygodniowe wczasy bezpłatnie, względnie udział w wycieczkach krajowych i zagranicznych.

Na terenie kombinatu PGR Manieczki istnieją tu dwa punkty biblioteczne, 11 przedszkoli i 11 klubów-kawiarni, czynny jest Dom Kultury, w którym działają dwa zespoły muzyczne oraz kolo racjonalizatorów. Miejscowy LZS posiada 2 sekcje: siatkówka i piłka nożna, a kolo LOK sekcję strzelecką i zmotoryzowaną sekcję turystyczną. Oddział Związku Zawodowego Pracowników Rolnych organizuje częstokwiecezki w góry, nad morze, na różne imprezy do Poznania a także za granicę.

Kwiecniu życie gospodarze i kulturalne w Manieczkach. Jest to wzór naprawdę godny naśladowania nie tylko przez inne PGR, ale w ogóle przez wszelkie ośrodki i zakłady w kraju. (rk)

Pniewy chcą powtórzyć ubiegłoroczny sukces

Ubiegloroczny Mistrz Gospodarczości w województwie poznańskim — Pniewy w stu procentach zrealizowały program wyborczy.

Systematyczny rozwój zakładów pracy, stworzenie nowych stanowisk roboczych, remonty mieszkań na niespotykaną skalę, odnowienie niemal wszystkich budynków, zelektryfikowanie wielu gospodarstw przez budowę nowej linii elektrycznej, całkowita zmiana nawierzchni ulic, od-

wodnienie 120 ha ziemi, dobre wyniki rolnictwa, to tylko garść osiągnięć, jakimi szczycą się mieszkańcy Pniew. Cały ten olbrzymi trud społeczny w sposób zasadniczy zmienił oblicze tego miasta.

Ostatnio komisja z Warszawy po raz drugi podsumowała dorobek Pniew na który złożyła się ofiarności społeczeństwa miasta. Oficjalne wyniki nie są jeszcze znane, ale wszystko wskazuje na to, że ubiegłoroczny mistrz poważnie myśli o powtórzeniu wielkiego sukcesu. (mr)

Szamotulskie GS-y nie mają kłopotów budowlanych

Działający od przeszło trzech lat Zakład Usług Remontowo-Budowlanych (ZURB) przy PZGS w Szamotulach, mimo trudności w zakresie zaopatrzenia materiałowego i braku dostatecznej liczby kwalifikowanych fachowców, dobrze realizuje swoje zadania. W latach 1965—68 wykonano dla GS-ów różnego rodzaju obiektów za sumę około 20 mln zł, przy czym większość z nich po budowano siłami tego zakładu. ZURB przyjmował budowę magazynów, pawilonów handlowych, wiat na opał i maszyny rolnicze, zajmował się spedami żywcza, a nawet podejmował trudniejszych zadań jak bar w Podrzewiu, masarnię w Pniewach i inne.

Przyszła 5-lata będzie dal-szym krokiem ku unowocześnieniu wyposażenia technicznego ZURB-u, zwiększeniu mocy przerobowej, zorganizowaniu produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb własnych i ludności. (mr)

wg Jerome Jerome’go; 20.15 Mikro-recital J. Pietrzaka; 20.25 Salatkapo wlosku; 20.50 Ostatni... o tak trunki... — gawęda J. Kruszkowskiego; 21 W cieniu przeboju; 21.20 Londyn — Sydney w... piosence; 21.50 Opera tygodnia — Otto Nicolai: „Wesołe komuszy z Wind-sorów”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-sorów — Nat „King” Cole; 22.15 „Pierwszy dzień w Japonii”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Spiewajcie Rada i Mikołaj Walszaninowie.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.10 — „Agent u-bezpieczeniowy” — film fab. prod. ang.; 11.55—12.25 — Program dla szkół — Wychowanie plastyczne dla kl. VII — „Rzeźba”; 15.10 — „Wybieramy zawod”; 15.30 — Politechnika TV — „Geometria wykreślna” — I rok — „Przebiega i przenikanie powierzchni”; 16.05 — Politechnika TV — Rysunek techniczny — I rok — „Zasady ogólne wymiarowania”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci — „Kino Pity”; 17.05 — „Młs z okienka”; 17.20 — „Panorama Lubuska”; 17.35 — „Nie tylko dla pań” — magazyn; 17.55 — „Kino Filmów Amatorskich”; 18.25 — Reportaż z cyklu — „Perspektywy techniki”; 18.55 — „Definicje” — teleturniej; 19.20

Młodzi z mandatem radnego Autorytet zdobywa się w działaniu

Kilka dni temu telewizja nadała frapujący reportaż z pewnej kieleckiej gromady, w której władzę sprawują młodzi z ZMW. Jeżeli ją zresztą w czasie trwania kadencji z rąk starszych, skompromitowanych pijanstwem i nierobstwem. Trzeba było zdobyć sobie wpięty nie lada autorytet, aby misję ratowania honoru gromady i przywrócenia wiary miejscowego społeczeństwa w lokalną władzę, złożyć właśnie na barki młodzieży. Jak wynikało to z oceny miejscowego społeczeństwa wyrażanej na przedwyborczym spotkaniu, transmitowanym na żywo przez TV, młoda władza zdała egzamin.

W naszym województwie mandaty radnych do gromadkich i powiatowych rad narodowych piastuje około 1000 członków ZMW. Wielu aktywistów tej organizacji pracuje ponadto w różnych komisjach. Ta reprezentacja młodej wsi we władzach terenowych pozwala młodym wpływać na rozwój życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego wsi, a także na rozwiązywanie problemów społecznych młodzieży.

Start młodych radnych w radach narodowych nie należy do łatwych. Zwycięzcy panując na wsi, tradycyjna nieufność do młodych, utrudniają pierwsze kroki. Zwłaszcza tam, gdzie w zespole radnych znajduje się 1—2 przedstawicieli

młodzieżowych, czują się oni początkowo obco.

Tak też było z Jerzym Dudziakiem, młodym nauczycielem z Łagiewnik Kościelnych pow. Gniezno, kiedy przed czterema laty powierzono mu mandat radnego PRN. Obawa, czy podoła obowiązkowi była tym bardziej uzasadniona, że wybrano go od razu przewodniczącym komisji zdrowia.

— Było to trochę tak — mówi radny Dudziak — jakby rzucić kogoś, kto nie umie pić, o raz na głęboką wodę. Na szczęście PRN zorganizowała odpowiednie szkolenie na tematy prawno-ustrojowe, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rad narodowych. Szybko więc chwyciłem specyfikę tej pracy.

Zapytany, co uważa za największe osiągnięcia swej kadencji, stwierdza, że chyba zdobyć sobie pełnego zaufania społeczeństwa. Przejawia się to w kierowaniu do komisji różnych wniosków i podań. Wyborca nie interesuje się w jakiej komisji radny działa. Ludzie po prostu wiedzą, że mają w pobliżu radnego z powiatowego szczebla. Zapraszają go więc na zebrańia, a na nich — wiadomo — mówi się o wszystkim. Trzeba więc wysłuchać skarg na złe zaopatrzenie sklepów, na brak nawozów, na złe pracujące kółka rolnicze, na meliorantów niszczących bezmyślnie zasiewy itp. Rzecz zaś radnego jest porządzić, pomóc w kłopotach, ale i wyjaśnić, że nie na wszystko nas jeszcze stać, że wiele naszych kłopotów i trudności wynika z burzliwego rozwoju przeobrażającego się na naszych oczach kraju.

Czy się to radnym udaje? Przeważnie tak. Niezależnie od skarg, żądań, krytyki — rolnicy umiają patrzeć na to, co się wokół nich dzieje, umiają porównywać dzień z dziesięcią z tym, co było przed wojną lub kilkanaście lat temu. Umią też liczyć ile buduje się nowych domostw, ile przybyło we wsi maszyn i traktorów, ile wysiewają nawozów. Porównują też wyniki swej pracy, uzyskiwane plony i stopień zamożności. Jeśli im przypominie, że wszystko to dzieje się nie tylko w ich gromadzie czy powiecie, ale w całym kraju, nie trudno wytłumaczyć źródła naszych kłopotów.

Wiele jest jednak spraw i bolączek, które udaje się załatwić od ręki. Ot, na przykład zaopatrzenie sklepów wiejskich w chleb. GS-owscy dostawcy przywozili go w godzinach niestandardowych, jak im było wygodniej. Ponieważ większość gospodyń zarzucała wypiek domowy, kupno bochenka chleba było nie lada problemem. Przez wiele godzin wyczekiwali ludziska w kolejkach w oczekiwaniu na dostawę pieczywa. Wreszcie udało się nakłonić zarząd GS w Kiszko wie do przestrzegania regularnej pory dostaw tego artykułu.

Radni wysłuchują też wiele słusznych pretensji, którym niestety, zaradzić nie są w stanie. Tak np. rolnicy wołają — jak dotąd bez skutku — o różne lekkie maszyny dla kółek rolniczych i baz międzykółkowych. Nie słabną też na rzekania na brak części zamiennych, co powoduje czę-

ste przestoje maszyn w szczytowym sezonie prac polowych.

— A co udało się dokonać waszej komisji w dziedzinie ochrony zdrowia? — pytamy J. Dudziaka.

— Przede wszystkim w mijającej kadencji przeprowadzony został nareszcie remont kapitalny szpitala powiatowego. Udało się nam też zdobyć lekarza okulistę w przychodni. Nie mogliśmy, niestety, zrealizować przewidzianej w programie wyborczym budowy ośrodka zdrowia w Witkowie i w Łubowie, które to inwestycje przesunięte zostały na czas późniejszy. To właśnie jedna z niepopularnych spraw, z którą radni muszą się tłumaczyć przed społeczeństwem.

Radny Dudziak mówi, że dużą pomocą byłoby utworzenie zespołu czy klubu młodych radnych, zrzeszającego na danym terenie mandatariuszy wszystkich organizacji młodzieżowych. Wspólnie uzgodnione działania pozwoliłyby niejednokrotnie podejmować walkę o słusne sprawy, bez ryzyka przezeranej. Łatwiej byłoby też walczyć z różnymi przejawami naruszania przepisów i norm współżycia socjalistycznego.

F. B.

16 mln. zł na księżeczkach dusznickiego banku

Klienci Banku Spółdzielczego w Dusznikach w powiecie szamotulskim posiadali w ubr. 2 227 księżeczek oszczędnościowych, a ogólna suma wkładów wynosiła ponad 15 902 000 zł. W sprężynę ratulnej z usług tej instytucji skorzystało około 600 osób, rolnikom udzielono kredytu na sumę 9 150 000 zł.

Dusznicka placówka obejmuje swą działalnością teren dwóch gromadzkich rad narodowych w Dusznikach i Grzebeniskach. Obsługuje również 15 kółek rolniczych, działających na tym obszarze oraz dwie MBM. (wd)

Harcerscy mecenasi

Przewodniczącą Prezydium PRN w Szamotulach, Marian Dobkiewicz, nie tylko kieruje powiatem, lecz także... harcerzami. Jako przewodniczącą Rady Przyjaciół Harcerstwa wiele czasu poświęca młodzieży.

Niedawno w komendzie Hufca odbyło się spotkanie harcerzy z powiatu. Nakreślono na nim kierunki działania dotyczące organizacji akcji obozowej ZHP.

Władze powiatowe wysygnowały w br. na pomoc dla harcerstwa 30 000 zł. Suma ta przeznaczona zostanie na zakup namiotów oraz na dofinansowanie akcji obozowej dla dzieci najuboższych.

Za przykładem PRN poszło wiele zakładów pracy powiatu szamotulskiego, choć lista chętnych do wsparcia harcerskich poczynań nie jest bynajmniej zamknięta. (mr)

Szamotuły piękniejsze i zasobniejsze

Od początku kadencji Miejskiej Rady Narodowej w Szamotulach odbyło się łącznie 49 sesji, na których podjęto ogółem 83 uchwały. 40 radnych MRN wniosło w sumie 111 interpelacji oraz odbyło 373 spotkania z wyborcami.

Działalność różnych komisji pozwoliła na uporządkowanie wielu spraw gospodarczych miasta. Odbyły one 317 posiedzeń, przeprowadziły 381 kontroli oraz wysunęły 395 wniosków. Przyjęty przed czterema laty program wyborczy został w swoich podstawowych założeniach wykonany.

Cukrownia w Szamotulach wydatkowała 11 mln zł na modernizację zakładu, budując m. in. hotel robotniczy, Fabryka Mebli postawiła halę produkcyjną, garaże i pomieszczenia socjalne kosztem około 3 mln zł; Zakłady Zbożowo Młynarskie wybudowały elewator zbożowy wraz z innymi urządzeniami wartości 48 mln zł. Powstała także nowa baza POM w Szamotulach kosztem 11 mln zł.

Wyremontowano 55 budynków za ponad 7 mln zł, zmodernizowano oświetlenie, ulep-szono nawierzchnie dróg w mieście, założono nowy ru-ro-

ciąg wodny, oddano do użytku 3 bloki mieszkalne, 32 domki jednorodzinne.

Nie wykonano w całości dokumentacji budowy ośrodka sportowego - wypoczynkowego (opracowuje ją Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu). Nie rozstrzygnięto także spraw finansowania tej inwestycji.

Wartość czynów społecznych wyniosła 5 mln zł. Dzięki nim oświetlono wiele ulic i osiedli, doprowadzono do nich wodę, zbudowano place zabaw dla dzieci i boiska sportowe. Poza programem wyborczym w wyniku postulatów i wniosków wybudowano: Dom Chłopa, Dom Młodzieży, dwa budynki administracyjno-socjalne, Miedzokółkowa Bazę Maszynową, rozpoczęto budowę Technikum Rolniczego, pawilon gastronomiczny i inne. W sumie na powyższe inwestycje nie ujęte w programie wydatkowane ponad 30 mln zł. (mr)